P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 15-GO LUTEGO 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 45

SEJM UCHWALIŁ BUDŻET

Poseł Miedziński proponuje nową pożyczkę wewnętrzną na pokrycie deficytu i wypowiada się przeciwko nowym obciążeniom podatkowym

Warszawa, 14 lutego.

(B) Dzisiaj przed południem sejm uchwalił w trzeciem czytaniu prelimi- budżetowy i ustawę skarbową na lata 1935/36. W trakcie posiedzenia przed wiciele poszczególnych klubów złożyli deklaracje o charakterze zasadniczym, w których ustosunkowywali się do budżetu, jako wykładnika polityki ogólnej i gospodarki rządowej.

Niemałą sensację w sejmie wywołało oświadczenie posła Stahla, kierownika secesji Stronnictwa Narodowego, która ostatnio przybrała nazwę „Ruchu Narodowego". Poseł Stahl oświadczył m. in., **że uchwalenie budżetu nie może być przedmiotem rozgrywek politycznych.** Izby ustawodawcze mają nietylko prawo, ale i obowiązek uchwalenia budżetu. W nowym ustroju politycznym odrzucenie budżetu jest niedopuszczalne nawet pod względem prawnym, klub narodowy, niezależnie od swego stosunku do obecnego rządu, głosować będzie za budżetem. Jest to podstawowy obowiązek poselski.

Poseł Rybarski (Str. Narodowe) zaznaczył, że budżet jest pełnomocnictwem zbyt szerokiem dla rządu, że jest niezupełny i niedość szczegółowy. Podczas obecnej debaty wysunęły się na czoło dwa zagadnienia, a mianowicie bezrobocie i katastrofalne położenie rolnictwa, a społeczeństwo chce przedewszystkiem pokoju podatkowego i stabilizacji podatkowej. W zakończeniu mówca oświadczył, iż klub jego za budżetem głosować nie będzie.

Poseł Czapiński w imieniu P. P. S. oświadczył, że za dzisiejszy gospodarczy, polityczny i kulturalny stan Polski stronnictwo nie może brać odpowiedzialności i dlatego mówca zapowiada głosowanie przeciw budżetowi.

Poseł Jaworskyj (Klub Ukraiński), stwierdzając, że położenie narodu ukraińskiego uległo dalszemu pogorszeniu, uzasadnia tem negatywne stanowisko klubu względem budżetu.

Poseł Thon (Koło Żydowskie) podnosi katastrofalne położenie gospodarcze ludności żydowskiej, wobec tego Koło żydowskie od głosowania nad budżetem wstrzymała się.

Następnie wygłosił przemówienie generalny referent budżetu poseł Miedziński.

W odpowiedzi na zarzuty posła Rybarina poseł Miedziński stwierdził, że podtrzymuje całkowicie **pilną konieczność dostosowania do nowej sytuacji wszelkich obciążeń podatkowych i uproszczenia procedury poboru podatków, jakoteż konieczność sanacji w powiązaniu urzędów skarbowych i sekwestratorów.**

Przechodząc do naszego zasadniczego stanowiska w sprawie deficytu budżetowego muszę stwierdzić, — mówił poseł Miedziński — że są tylko

3 SPOSOBY POKRYCIA NIEDOBORU: redukcja wydatków, zwiększenie wpływów i operacje kredytowe w szczególności emisja pożyczki. Nadal obstajemy przy dalszej redukcji wydatków, o ile to jest możliwe, oraz uważamy za odpowiedni sposób pokrycia niedoboru przez operację kredytową i wymagamy niesłychanej **ostrożności pod względem zwiększania obciążeń podatkowych, które mogą być wprowadzone tylko o ile zostały szczegółowo przemyślane z punktu widzenia zmienionych warunków sytuacji płatniczej.**

Co do operacyj kredytowych, to **rzeczywistość po wypuszczeniu pierwszej pożyczki wewnętrznej okazała, że sceptycyzm nie był uzasadniony.** Pożyczka została pokryta prawie trzykrotnie i nie wywołała znaczniejszej reperkusji ani we wpływach podatkowych, ani na rynku lokacyjnym. Mimo tej pożyczki długi państwowe na dzień 1 stycznia 1935 r. spadły blisko o 10 proc., a obciążenie z tytułu tych długów na głowę mieszkańca spadło blisko o 11 proc., t. j. ze 158 zł. na 140.6 zł. W innych krajach to obciążenie jest nierównie większe, a zatem **pokrycie naszego niedoboru budżetowego powinno w tych warunkach nastąpić raczej**

DROGĄ POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ, aniżeli przez powiększenie obciążenia podatkowego. Mimo wszystkich trudności zdołaliśmy w ostatnim czasie zwiększyć nasz eksport o 10 proc. Teraz chodzi o to, aby zwiększyć także pojemność rynku wewnętrznego. **Pożyczka wewnętrzna, należycie użyta, może się wybitnie do tego przyczynić.** Tą drogą zdołamy **część dochodu społecznego przesunąć od warstw, które posiadają nadwyżkę dochodów, do warstw, które są zupełnie jego pozbawione i niemal wyrzucone poza obręb konsumcji.** Jeżeli operacja kredytowa da pomyślny skutek, to ożywione życie gospodarcze z łatwością zniesie drobne dodatkowe obciążenie z tytułu obsługi nowej pożyczki. Z tych wszystkich powodów, zarówno z punktu widzenia fiskalnego, jak i gospodarczego, **jestem zwolennikiem pokrycia niedoboru budżetowego za pomocą operacyj kredytowych, a nie przez zwiększenie podatków.**

Mowa posła **Miedzińskiego** przyjęta została żywemi oklaskami na ławach BBWR.

W głosowaniu całość budżetu oraz ustawę skarbową przyjęto en bloc głosami klubu BBWR., Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, Klubu Ruchu Narodowego i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego.

Na zakończenie odczytane zostały wnioski poselskie i interpelacje, a m. in. wniosek Klubu Narodowego w sprawie wyłonienia nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania postępowania władz administracyjnych i organów policji państwowej z osobami osadzonemi w miejscu odosobnienia. Wnioski poselskie odesłano do właściwych komisyj zaś interpelacje do prezesa rady ministrów.

Na tem posiedzenie zakończono.

Policji międzynarodowej w Gdańsku

domagają się centrowcy i socjaliści

Warszawa, 14 lutego.

(B) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w związku z rozwiązaniem sejmu w. m. Gdańska i rozpisaniem nowych wyborów, wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie przywódców centrum katolickiego i socjalistów gdańskich. Na posiedzeniu tem rozważano sytuację i możliwości wyborcze.

Wobec niesłychanego teroru, jaki zastosowali hitlerowcy wobec opozycji w czasie ostatnich wyborów gminnych na terenie w. m. Gdańska, na zebraniu wczorajszem przywódcy opozycji zastanawiać się mieli **nad możliwością skierowania petycji do Ligi Narodów z prośbą o wydelegowanie na okres wyborów na teren w. m. Gdańska policji międzynarodowej, któraby zabezpieczyła w granicach swych możliwości wolny przebieg wyborów.**

Rumunja przy boku Polski

Bukareszt nie weźmie udziału w Pakcie Wschodnim

Bukareszt, 14 lutego.

(PAT) B. wiceminister senator Gafencu komentuje w dzienniku „Argus" stanowisko Rumunji wobec paktu wschodniego, stwierdzając, że koła urzędowe wykazują zainteresowanie paktem, nie wyjaśniając jednak, czy Rumunja zaproszona jest do udziału w pakcie, co jest kwestją decydującą. W myśl założeń Take Jonescu, **zadaniem przymierza z Polską jest obrona pokoju na Wschodzie.** Paktem jedynie odpowiadającym interesom Rumunji byłby pakt nieagresji z Sowietami, podpisany przez Polskę, Rumunję, Turcję i państwa bałtyckie — w uzupełnieniu protokółu Litwinowa. Pakt negocjowany obecnie, według życzeń inicjatorów, ma iść po zupełnie innej linji: Rosja, Polska, Niemcy, Czechosłowacja, Francja. Obowiązkiem naszym, pisze Gafencu — jest wymagać uczestnictwa w pakcie obok Polski. Wbrew zapewnieniom rozmaitych czynników, uważamy, **iż niema dla nas lepszej drogi, niż droga wspólnych interesów z Polską. Polityka panslawizmu nas nie interesuje. Mamy inne troski, niż gwarantowanie związkowi sowieckiemu integralności granic.**

Demonstracje antykatolickie hitlerowców

Policja musiała stanąć w obronie nauczycieli katolickich.—Hitler na przyjęciu u nuncjusza apostolskiego w Berlinie

Berlin, 14 lutego.

(PAT) W Monachjum doszło dziś do gwałtownych demonstracyj, urządzonych przez kilkuset narodowych socjalistów przeciwko 4 nauczycielom katolickim obwinionym o udział w sporach kościelnych. Wobec groźnej postawy demonstrantów, policja zmuszona była interwenjować, wywożąc nauczycieli samochodem poza obręb budynku szkolnego. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z czarnymi", „Do Dachau z nimi" (jak wiadomo w Dachau mieści się wielki obóz koncentracyjny).

W ostatnich dniach rozpowszechniano w Bawarji w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy wygłoszoną w ub. niedzielę mowę kardynała Faulhabera, której pierwsze wydanie zostało przez władze skonfiskowane. Mowa została również transponowana na płyty gramofonowe.

★

Berlin, 14 lutego.

(PAT) Wielkie wrażenie wywołała w tutejszych kołach katolickich wiadomość o udziale kanclerza Hitlera i premjera Goeringa na przyjęciu wydanem przez nuncjusza msgr. Orseniego z okazji rocznicy koronacji Piusa III-go.

W wizycie tej upatrują związek z przyszłemi rokowaniami w sprawie wykonania konkordatu. Zwracają przytem uwagę na fakt, że premier Goering, wbrew zakazowi zgromadzeń związków katolickich, zezwolił na urządzenie w dniu 17 b. m. w Pałacu Sportowym w Berlinie przez związki i organizacje katolickie wielkiej manifestacji hołdowniczej ku czci Papieża.

Tajna organizacja hitlerowska

wykryta przez władze litewskie w Kłajpedzie

Królewiec, 14 lutego

(PAT) „Memeler Dampfboot" donosi że władze litewskie zakończyły śledztwo w sprawie nowej nielegalnej organizacji hitlerowskiej „Jungvolk" w Kłajpedzie.

Została ona utworzona latem 1934 r. przez urzędników magistratu kłajpedzkiego Naussada i Kundocha oraz niejakiego Wertensa i nosiła nazewnątrz fikcyjną nazwę związku młodzieży ewangielickiej.

Głównemi zadaniami tej organizacji było szerzenie ideologji narodowo - socjalistycznej wśród młodzieży oraz uprawianie ćwiczeń wojskowych.

Niemcy akceptują propozycje anglo-francuskie

Minister Neurath wręczył wczoraj odpowiedź rządu Rzeszy ambasadorom Anglji i Francji

Berlin nie chce gwarantować niepodległości Austrji i odrzuca Pakt Wschodni

Berlin, 14 lutego.

(PAT) Ambasadorowie brytyjski sir Erick Phipps oraz francuski Francois Poncet zostali dziś pod wieczór przyjęci przez ministra spraw zagranicznych von Neuratha, który wręczył im odpowiedź rządu niemieckiego na propozycje angielsko - francuskie z dnia 3 lutego.

Odpowiedź niemiecka jest zwięzła i obejmuje 2 stronice pisma maszynowego. **Ujęta jest ona w formę dość ogólną i utrzymana w tonie przychylnym dla otwarcia negocjacyj dyplomatycznych na temat wszystkich kwestji, które poruszone zostały przez notę brytyjsko - francuską.**

Nota niemiecka zakomunikowana została niezwłocznie w tłumaczeniu przez obu ambasadorów do Londynu i Paryża. Treść jej ma być ogłoszona w sobotę w prasie porannej.

Londyn, 14 lutego.

(PAT) Według otrzymanych tu wiadomości z Berlina minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath udzielił dziś popołudniu ambasadorom Francji i W. Brytanji ustnych wyjaśnień co do stanowiska Niemiec wobec sformułowanego w Londynie programu francusko - brytyjskiego.

Wedle tychże doniesień, rząd niemiecki wyrazić ma zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rokowań o pakt lotniczy. Propozycja ustalenia stosownej płaszczyzny rokowań o konwencję rozbrojeniową i o anulowanie części piątej traktatu wersalskiego również przyjęta została przez Niemcy przychylnie, natomiast szereg zastrzeżeń wysuwają Niemcy co do przystąpienia swego do paktu rzymskiego w sprawie niepodległości Austrji, oraz wypowiadają się negatywnie co do paktu wschodniego, opartego na zasadzie wzajemnej pomocy.

Odpowiedź niemiecka wywołać miała w brytyjskich kołach rządowych zadowolenie korzystne. Koła te jednak zdają sobie sprawę z tego, że w Paryżu nie Niemiec nie będzie przyjęta przychylnie. W rządzie brytyjskim przeważa tendencja rozpoczęcia przedewszystkiem rokowań o konwencję lotniczą, celem otwarcia drogi do dalszego porozumienia.

Naogół od czasu wyjazdu Flandlina i Lavala z Londynu, w stosunkach francusko - brytyjskich daje się zauważyć pewne ochłodzenie. Jak słychać, członkowie gabinetu brytyjskiego z Baldwinem i Mac Donaldem na czele, a zwłaszcza sam minister spraw zagranicznych Simon byli bardzo niezadowoleni z końcowej fazy rokowań w Londynie.

Rząd niemiecki powiadomi Polskę

o treści noty, wysłanej do Paryża i Londynu

Londyn, 14 lutego.

(PAT) Wręczając ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedź rządu niemieckiego minister Neurath podkreślić miał, że Niemcy z zadowoleniem przyjmują pośrednictwo Wielkiej Brytanji w doprowadzeniu do porozumienia europejskiego i chętnie widziałyby w Berlinie odpowiedzialnego ministra brytyjskiego w celu wszczęcia rozmów. **Spodziewane jest przeto, że albo Simon, albo Eden udadzą się w końcu lutego do Berlina.**

Według otrzymanych tu wiadomości, memorjał niemiecki doręczony ma być innym rządom zainteresowanym, a mianowicie ambasadorom Belgji, Włoch i Polski.

Odczyt prezesa Sławka

o przeobrażeniach ustrojowych w Polsce

Warszawa, 14 lutego.

(PAT) Na zaproszenie Klubu Urzędników Służby Zagranicznej prezes B.B.W.R., pułk. Walery Sławek, wygłosił odczyt p. t. „Przewodnie myśli dokonywujących się w Polsce przeobrażeń ustrojowych".

Na odczycie, na którym obecni byli liczni członkowie klubu, był również obecny prezes honorowy klubu, p. minister spraw zagranicznych, Józef Beck.

Goering—zastępcą Hitlera

na stanowisku prezydenta Rzeszy

Berlin, 14 lipca.

W berlińskich kołach politycznych twierdzą, że w najbliższym czasie Hitler zamianuje swego zastępcę na stanowisko prezydenta Rzeszy. Nominację tę otrzymać ma Goering.

Kaden-Bandrowski wygłasza odczyty

w miastach niemieckich

Lipsk, 14 lutego.

(PAT) W czasie swego tournee po Niemczech J. Kaden-Bandrowski na zaproszenie lipskiej filji „All Peoples Association" przemawiać będzie również w niedzielę, dnia 17 bm. w Lipsku. Odczyt obejmie temat analogiczny, jak w Berlinie, a mianowicie „Przewartościowanie idei narodowej w nowej Polsce". W kołach naukowych i literackich Lipska przyjazd wybitnego literata polskiego wywołał duże zainteresowanie. Poza Lipskiem Kaden-Bandrowski odwiedzi m. in.: Wrocław, Frankfurt i Monachium.

Zgon b. króla Hedżasu

Bagdad, 14 lutego.

(PAT) Emir Ali, b. król Hedżasu, i brat zmarłego króla Iraku Feisala, zmarł tutaj w następstwie ataku apoplektycznego.

Rzucili petardę pod synagogę

Proces młodocianych terorystów endeckich, którzy utworzyli tajną organizację antyżydowską w Wilnie

Wilno, 14 lutego.

(PAT) W procesie 6 członków koła młodych Stronnictwa Narodowego oskarżonych o rzucenie petardy przy ulicy Popławskiej w Wilnie, przesłuchano dzisia, 18 świadków.

Funkcjonarjusze wydziału śledczego pp. Wasilewski Królikowski i Nosewicz zeznali, że policji wileńskiej dawno już było wiadome, iż w Wilnie utworzyła się **tajna organizacja młodzieży narodowej, która postawiła sobie za cel prowadzenie akcji terorystycznej przeciwko żydom przez urządzanie zamachów na sklepy i lokale żydowskie, oblewanie żydów kwasem gryzącym, bicie i t. p.**

Na czele tej organizacji stał osk. Wardejn, później zaś Waldemar Olszewski. Policja nie mogła zlikwidować tej organizacji przed uzyskaniem konkretnych dowodów szkodliwej jej działalności. Nastąpiło to z okazji aresztowania Bobrowicza i Leoszki **pod zarzutem zwyczajnego morderstwa rabunkowego. Obaj przyznali się wówczas do należenia do tajnej organizacji.**

Świadkowie Mikołaj Poliksza, Mieczysław Kulesza i Piotr Guzdz zeznali, że byli członkami tajnej organizacji. Przed przyjęciem musieli złożyć przysięgę na ręce Wardejna, następnie zaś drugą na ręce Olszewskiego. W organizacji rozdawano petardy i rewolwery. Bobrowicz sprzedał rewolwer, otrzymany od Wardejna za 11 zł.

W organizacji mówiono, że ktoś zaproponował kupno karabinu maszynowego. Lont petardy rzuconej pod synagogę zapalił Bobrowicz. Wardejn obiecał Bobrowiczowi wynagrodzenie, nie dotrzymał jednak przyrzeczenia.

Obrońcy oskarżonych powołali 6 świadków na stwierdzenie, że osk. Hrynkiewicz jest nerwowo chory i osk. Olszewski w czasie zamachu leżał obłożnie chory na gruźlice.

Matka osk. Wardejna zeznała, że po aresztowaniu jej syna przyszedł do niej, **żądając pieniędzy i bielizny syna aresztowanego rzekomo za udział w zamordowaniu ś. p. min. Pierackiego.** Kto był tym osobnikiem nie mogła powiedzieć. Konfrontacja jej z św. Poliksą nie dała takiego rezultatu, jakiego spodziewali się obrońcy oskarżonych.

Po przesłuchaniu świadków złożono orzeczenie rzeczoznawca pirotechniczny por. Władysław Peczak, stwierdzając, **że petarda była naładowana prochem czarnym i gwoździami i mogła wybuchem swoim zadać ciężkie uszkodzenie, a nawet i śmierć osobom bliskostojącym.**

Imieniem rzeczoznawców-psychiatrów dr. Witek oświadczył, że osk. Hrynkiewicz wykazuje znamiona psychologiczne. Ze względu jednak na krótki okres czasu biegli nie mogą wydać ostatecznego orzeczenia co do jego zmniejszonej odpowiedzialności.

Konflikt włosko-abisyński

uległ pewnemu odprężeniu

Rzym, 14 lutego.

(PAT) Rokowania włosko - abisyńskie są prowadzone w dalszym ciągu w Addis - Abebie. Wiadomości o rzekomym układzie w sprawie ewakuacji strefy nadgranicznej są nieścisłe. We włoskich kołach politycznych panuje nie zadowolenie spowodu ogłoszenia przez władze abisyńskie komunikatu, dotyczącego zajść z dnia 29 stycznia, chociaż rokowania są jeszcze w toku. Komunikat ten, zdaniem kół włoskich jest najzupełniej nieścisły.

Mobilizacja dwuch dywizyj została ukończona. Do korpusu ekspedycyjnego przyłączy się pewna liczba ochotników, którzy z Rzymu udadzą się do południowych Włoch.

Rzym, 14 lutego.

(PAT) Dziś o godz. 22-ej pod przewodnictwem Mussoliniego zbiera się w pałacu weneckim wielka rada faszystowska na normalną sesję zimową. Jak wiadomo, wielka rada faszystowska jest nietylko najwyższą instytucją partyjną, lecz odgrywa również rolę ciała doradczego przy królu i szefie rządu.

Rzym, 14 lutego.

(PAT) Dzisiejsza giełda znów wykazała zniżkę papierów państwowych 3 i pół proc. Renta spadła z 80.2 na 79.95. Bank Włoski z 1640 na 1635.

Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmując tabletki Togal w dawce: 3 tabletki, 3—4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artretycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy. Togal oddaje usługi. — Tabletki Togal są do nabycia w najbliższej aptece.

Fala mrozów w Europie

Na Węgrzech kilka osób zmarzło na śmierć

Turyn, 14 lutego.

(PAT) W całych północnych Włoszech w dalszym ciągu panują silne mrozy. Opady śnieżne są szczególnie wielkie w okolicy Alby. Rzeki zamarzły. Termometr wskazuje 16 poniżej zera.

Sofja, 14 lutego.

(PAT) W całym kraju panują dotkliwe mrozy. Na południu Bułgarji zanotowano szereg napaści wilków na wsie.

Budapeszt, 14 lutego.

(PAT) Niezwykłe mrozy panujące na Węgrzech pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Szegedzie policja znalazła woźnicę zmarzniętego w sankach. Odwieziono go do szpitala. Pod Szegedynem znaleziono ciało włościanki, która zmarzła na śmierć w drodze z miasta do domu.

***

Sztokholm, 14 lutego.

(PAT) W pobliżu Fredrikshamn (w Finlandji) 200 rybaków uniósł prąd na krze lodowej. Z Wyborga wysłano samoloty na ratunek.

108 żołnierzy zmarło

na grypę we Francji

Paryż, 14 lutego.

(PAT) Prasa donosi, że epidemja grypy w wojsku spowodowała 108 śmiertelnych wypadków.

Wzgórze osunęło się

wskutek gwałtownych deszczów

Metz, 14 lutego.

(PAT) W pobliżu Sarrebourga wskutek ulewnych deszczów wzgórze ciągnące się wzdłuż kanału, łączącego Mannę z Renem, osunęło się i około 100 tysięcy metrów sześć. ziemi stoczyło się do kanału, uniemożliwiając żeglugę z Strasburgiem.

Piąty wiceprezydent

miasta Warszawy

Warszawa, 14 lutego.

(PAT) P. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski powołał w dniu wczorajszym płatnika wiceprezydenta m. st. Warszawy p. Juljana Kulskiego.

Plantacje bawełny

zalane w Sowietach

Moskwa, 14 lutego.

(PAT) Powódź w Azji Środkowej rozszerza się. Rzeka Amur-Darja ponownie zerwała szereg tam, zagrażając zalaniem plantacyj bawełny i kilku pobliskich miast. Szereg statków jest poważnie uszkodzonych przez lody.

Ułatwiać życie obywatelom!..

Na marginesie przemówienia p. ministra Kościałkowskiego w sejmie

„Nie ulega wątpliwości, że o nastawieniu szerokich mas obywateli do Państwa i ich usposobienia decyduje w dużej mierze administracja".

Z przemówienia w Sejmie ministra spr. wewnętrznych Marjana Zyndram - Kościałkowskiego.

Zagadnienie administracji w potocznym słowniku jaknajszerszej rzeszy obywateli ogranicza się do słowa: **biurokracja.**

Jest dziś w modzie mówić i pisać o tej biurokracji, wytykać jej wady i błędy, przeciwstawiać typ urzędnika dobrego złemu, szukać dróg naprawy.

Nie jest to zaprawdę jedynie tylko moda.

Nie bacząc bowiem na takie czy inne złośliwości, na to, co tak chętnie prasa opozycyjna wyolbrzymia, czyniąc z tego wdły, nie bacząc też na to, co z ust do ust podaje anegdota ani na karmienie rodaków rozmowy — przyznać jednak trzeba, że **biurokracja** — tłumacząc wszystkie naturalne przyczyny, które się na to złożyły — **zwłaszcza na niższym i średnim szczeblu nie jest bynajmniej bez błędu.**

Stosunek bowiem obywatela do Państwa nie jest jednostronny. Państwo stawia wobec obywatela wielkie żądania, wymaga od niego poświęcenia sił, zdrowia, a nawet i życia, wielkich a kosztownych ofiar.

A bardzo trudno znaleźć granicę równowagi między dobrem jednostki a dobrem ogółu. Jest to zagadnienie bardzo subtelne i przeciągnąć strunę jest bardzo łatwo...

Wstęp do naszej nowej Konstytucji głosi, że **„państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli".** Jeśli więc Państwo żąda od obywatela, by na Państwa dał wszystko — to ze swej strony **musi Państwo zapewnić mu i rodzinie pracy i opiekę prawną i bezpieczeństwo i stosunek życzliwy swych organów wykonawczych** — swej administracji i biurokracji — do codziennych potrzeb życiowych jednostki czy ugrupowań społecznych.

W tem właśnie wskazaniu tkwi podstawowa zasada stosunku, jaki powinien łączyć urzędnika z obywatelem.

„W umyśle szerokich sfer obywatelskich administracja uzmysławia praktycznie rząd, a nawet samo Państwo" — powiada minister Kościałkowski. — **Urzędnik nie może być tylko bezdusznym stróżem prawa i porządku publicznego, ale musi się stać czynnym elementem społecznym w środowisku, gdzie żyje i pracuje.** Urzędnik jest częścią społeczeństwa i musi być odblaskiem nietylko władzy, ale i każdego żywego prądu, żywych sił twórczych, wychodzących ze społeczeństwa".

Każdy obywatel może się podpisać pod tem oświadczeniem.

Gdy źle służy Państwu i jego interesom funkcjonarjusz publiczny, który w stosunku do obywatela zna jedną tylko drogę wyjścia: **szematyczne załatwianie spraw;** źle wywiązuje się ze swej misji urzędnik, który przejmuje się tylko **literą prawa,** a nie jego duchem, ucieka przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za decyzje i może dlatego właśnie — zresztą przeważnie bez złej woli — **naraża jednostkę na szykany i udręczenia.**

Taki właśnie urzędnik **rozgorycza obywatela na Państwo,** wywołuje w szerokich masach uczucie niezadowolenia, czy nawet pokrzywdzenia. A pamiętać należy, że **poczucie krzywdy** im głębiej wnika w szerokie masy, mniej państwowo uświadomione i mniej posiadające zrozumienia dla konieczności państwowych — **tem jest większe i tembardziej w swej sumie wywołuje siły dynamiczne,** rozsadzając naturalną i normalną więź, łączącą obywatela z Państwem.

Jeśli więc minister Kościałkowski ustala zasadę, iż **„naczelnem hasłem i ambicją urzędnika powinno być, aby przy załatwianiu każdej sprawy wszystkiemi siłami dążyć do tego, by życie obywatelowi ułatwiać i chronić go życzliwym sposobem od wszystkich niepotrzebnych uciążliwości"** — jeżeli sternik naszej polityki wewnętrznej wymaga, aby „w każdej sprawie kierować się zdrowym rozsądkiem, unikać zbędnych formalności, niezrozumiałych dla przeciętnego obywatela" — to cel będzie osiągnięty, gdy ten duch właśnie zapanuje w świadomości półmiljonowej rzeszy wykonawców władzy na wszystkich szczeblach służby państwowej.

Niech słowa ministra Kościałkowskiego **głęboko zapadną w dusze i wojewody i starosty, prezesa izby skarbowej i skromnego referenta,** badającego zażalenia podatkowe, naczelnika urzędu celnego i strażnika na stacji towarowej, dyrektora okręgu kolejowego i kontrolera w pociągach, szefa kuratorjum szkolnego i sekretarza dyrektora gimnazjum, funkcjonarjusza za okienkiem pocztowem, sekwestratora podatków i posterunkowego policji...

Niech im wszystkim przyświeca jedna myśl, że w czyn musi być przyobleczona zasada: **„Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli".**

„PLUTON"
T. i M. TARASIEWICZÓW
PIERWSZA WARSZAWSKA PALARNIA KAWY, S. A.
OTWIERA w SOBOTĘ 16 b. m. SWÓJ CZWARTY SKLEP w ŁODZI
PIOTRKOWSKA 91

Hauptmann stracony będzie na krześle elektrycznem

Roosevelt nie ma prawa ułaskawienia skazanego. — Zwolennicy Hauptmanna wybili szyby w sądzie

Nowy Jork, 14 lutego.

(PAT) Z Flemington donoszą, że **Hauptmann płakał przez całą noc i zasnął dopiero nad ranem.** Pani Hauptmann w towarzystwie obrońcy otrzymała widzenie z mężem dziś po południu. Rozmowa trwała pół godziny.

Nowy Jork, 14 lutego.

(PAT) Naczelnik więzienia w Flemington zakomunikował dziś, że w sobotę Hauptmann będzie przewieziony do więzienia w Trenton (stolica stanu New Yersey) i osadzony w celi skazanych na śmierć. **Opinja publiczna w sprawie wyroku na Hauptmanna jest podzielona.**

Stronnicy Hauptmanna po ogłoszeniu wyroku wybili szyby w gmachu sądu.

Reilly, obrońca Hauptmanna — oświadczył, że wyrok jest jedną z największych omyłek sądowych w ostatnich czasach.

*

Flemington, 14 lutego.

(PAT) Prasa amerykańska bardzo obszernie opisuje ostatnie godziny procesu Hauptmanna. Po odczytaniu orzeczenia przysięgłych zapanowało milczenie, które przerwał obrońca Hauptmanna adw. Reilly, żądając, by każdy z przysięgłych powtórzył słowa wyroku. Sąd przychylił się do tego żądania, poczem każdy z przysięgłych powtórzył: winien zabójstwa w pierwszym stopniu.

Sędziowie przysięgli osiągneli jednomyślność dopiero podczas piątego głosowania. Adw. Reilly oświadczył, iż w razie potrzeby pójdzie do sądu najwyższego.

*

Waszyngton, 14 lutego.

(PAT) Sekretarjat stanu do spraw sprawiedliwości wyjaśnia, że **prezydent Roosevelt nie ma prawa łaski w stosunku do Hauptmanna, gdyż wyrok został wydany nie przez sad federalny lecz sąd stanu New-Yersey.**

Minister Koc w Londynie i Paryżu

Wyjazd na targi brytyjskie i posiedzenie francusko-polskiego tow. kolejowego

Warszawa, 14 lutego.

Dziś Nord Express'em wyjechał do Londynu wiceminister skarbu p. Adam Koc, który na zaproszenie rządu angielskiego weźmie udział w uroczystości otwarcia Targów Brytyjskich, jaka odbędzie się w dniu 18 bm. Pobyt p. ministra Koca w Londynie potrwa około tygodnia. W podróży p. ministrowi towarzyszy radca ministerjalny p. Ruciński.

W drodze powrotnej p. minister Koc zatrzyma się w aPryżu, gdzie weźmie udział w posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Francusko - Polskiego, które odbędzie się w dniu 23 bm.

Porządek dzienny posiedzenia komitetu obejmuje między innemi sprawozdanie dyrekcji z dotychczasowej eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, rozpatrzenie bilansu Towarzystwa na dzień 31 grudnia 1934 r. oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1935. W posiedzeniu komitetu wezmą udział również wiceministrowie komunikacji p. p. Bobkowski i Piasecki, oraz dyr. departamentu ministerstwa skarbu p. Baczyński.

90 osób znajduje się w Berezie

Obóz odosobnienia będzie zlikwidowany, gdy tylko jego potrzeba będzie zbyteczna

Warszawa, 14 lutego.

(PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej omawiany był budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na posiedzeniu obecny był p. minister Kościałkowski, podsekretarze stanu i szereg wyższych urzedników ministerstwa.

Senator Wańkowicz w obszernem przemówieniu zreferował budżet ministerstwa. Mówca zwrócił uwagę, że w roku 1934 zarówno w Polsce, jak i w całej Europie, zaznaczyło się znaczne ożywienie zakonspirowanych ruchów politycznych. U nas wzmogła się specjalnie działalność polityczna niektórych grup. Rząd w związku z tem uznał za nieodzowne użycie środka zapobiegawczego przez utworzenie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej.

W miejscu odosobnienia przebywało początkowo 250 osób. Obecnie przebywa 90 osób. W związku z wieloma zastrzeżeniami, z jakiemi spotkało się to utworzenie obozu odosobnienia, mówca wyraża przekonanie, że ten nadzwyczajny środek zapobiegawczy był usprawiedliwiony, bo uchronił społeczeństwo przed znacznie gorszemi konsekwencjami.

Wszystkie sprawy zarzutów, stawianych w związku z omawianym środkiem zapobiegawczym, mówca uważa za załatwione przemówieniem p. ministra Kościałkowskiego na sejmowej komisji budżetowej.

Senator Wańkowicz wyraża przekonanie, że gdy potrzeba istnienia obozu odosobnienia będzie usunieta, rząd bezzwłocznie przystąpi do jego likwidacji.

Pseudo-uczony wykładał ekonomję polityczną

Moskwa, 14 lutego.

(PAT) W Orle aresztowano pseudo uczonego Sojasowa, który na zasadzie sfałszowanych dyplomów naukowych przez 4 miesiące wykładał ekonomję polityczną w tamtejszym instytucie pedagogicznym i pobierał 250 rubli za godzinę wykładów. Jak się okazało Sojasow jest byłym komunistą, trzykrotnie wydalonym z partji.

Angielski min. pracy poda się do dymisji

Paryż, 14 lutego.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu, że krąży tam pogłoska, iż minister pracy Stanley zamierza podać się do dymisji z powodu niezadowolenia wywołanego jego polityką w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Kobieta, która nie jest kobietą

nie może być szczęśliwa właśnie dlatego, że nikt jej nie kocha i nie pożąda. — Praca męska pozbawia kobietę czaru i uroku

Jaką rolę odgrywa w organiźmie X-chromozon

Wszystko w życiu sprowadza się do fizjologji: wielkie czyny i wielkie zbrodnie, wojny i rewolucje, ruchy religijne i społeczne. Genjusz, talent, uroda — **wszystko zależy od układu gruczołów i składu krwi.** Gdyby ich organizm był zbudowany inaczej — **Napoleon nie odegrałby swej wielkiej roli w Europie, Szekspir nie podarowałby światu swych nieśmiertelnych tragedyj, Lenin byłby przez całe życie jakimś pisarczykiem, Kleopatra nie odegrałaby swej roli w historji imperjum rzymskiego, Lukrecja Borgia byłaby najszlachetniejszą kobietą na półwyspie Apenińskim, a markiza Pompadour być może sprzedawałaby kasztany na ulicach Paryża.**

Te same momenty fizjologiczne warunkują wrodzony kobietom czar, stanowiący ich główną broń w wiecznej walce obojga płci. Niezwykle interesujący odczyt na ten temat wygłosił w Wiedniu słynny uczony psycholog, prof. Rudolf Urbancic, będący autorytetem w dziedzinie zagadnień seksualnych.

Przedewszystkiem wysunął on tezę:

— Aby spełnić swą rolę w życiu i być szczęśliwą, kobieta musi być kobiecą.

Opierając się na tej tezie, prof. Urbancic bezwzględnie potępił dążenia współczesnych kobiet do zrównania się z mężczyznami i do rywalizacji z nimi w różnych dziedzinach. **Z biologicznego i fizjologicznego punktu widzenia jest to absurd, który sprowadza się do ignorowania praw natury. Kobieta o cechach mężczyzny staje się niczem, bezpłciową istotą, wzbudzającą conajwyżej litość.**

Ale posłuchajmy, jak argumentuje swą teorję prof. Urbancic.

Organizmy wszystkich żywych stworów składają się z oddzielnych komórek. Każda komórka składa się z jądra i otaczającej tkanki. W jądrze komórki zaś znajdują się t. zw. **chromozony**, przyczem liczba tych ciałek nie jest jednakowa u różnych istot żywych. — Przeważnie komórka męskiego organizmu posiada 23 chromozony, a kobiecego — 24.

Na tem oparta jest teorja o narodzinach dzieci — płci męskiej i żeńskiej. Komórka męska rozczepia się na 11 i 12 chromozonów, a kobieca — na 12 i 12. Jeśli spotka się 12 z 12 — narodzi się dziewczynka. Jeśli spotka się 11 z 12 — narodzi się chłopiec.

W ten sposób **kobieta ma pewną przewagę nad mężczyzną — o jeden chromozon.** Ten specyficznie kobiecy, 24 chromozon, nazywa się **X-chromozonem.** I on właśnie zawiera w sobie te cechy, które charakteryzują kobietę. On rozwija w kobiecie to, co my nazywamy kobiecością i co czaruje mężczyzn. Gdyby nie było tego chromozonu — Antonjusz, miast korzyć się u stóp Kleopatry, **ruszyłby na czele legjonów przeciwko Cezarowi, Mona Liza nie oszałamiałaby swym uśmiechem Leonardo da Vinci, a Beatrycze nie weszłaby do historji wraz z nieśmiertelnym Dantem.**

Kobieta, która ma zniszczony 24-ty chromozon, przestaje być kobiecą. Jest to **kobieta maskulinarna,** której nie cechują żadne rysy kobiece, rzadko zewnętrzne a już nigdy wewnętrzne. Co wpływa jednak na to zniszczenie 24-go chromozonu u kobiety?

Przedewszystkiem. **niedostateczne odżywianie.** Kobieta, która systematycznie niedojada, powoduje, że jej **X-chromozon źle funkcjonuje.** Jej czar kobiecy powoli zanika. Dlatego właśnie po wojnie obserwujemy przewagę narodzin chłopców nad dziewczętami, **gdyż w czasie wojny o normalnem odżywianiu się nie może być mowy.**

X-chromozon niszczy się również przez **fizyczną pracę kobiet.** A zanika stopniowo, gdy **kobieta spełnia pracę typowo męską, w każdej dziedzinie.**

A tymczasem ten chromozon mieści w sobie wszystko, co kobieta potrzebuje: **kokieterja, wstydliwość i, co najważniejsze, sex-appeal.**

Z tego względu prof. Urbancic, z naukowego punktu widzenia, **sprzeciwia się udziałowi kobiety w życiu społecznem.** Twierdzi, że kobieta nie powinna pracować, powinna studjować na uniwersytetach, nie powinna wciskać się do nauki, literatury, a przedewszystkiem — **nie powinna zajmować się pracą typowo męską.** Kobieta powinna pozostać kobietą. W przeciwnym wypadku **straci wszystko, co pociąga mężczyzn.** A kobieta, która nie potrafi wzbudzić ciekawości i zachwytu w żadnym mężczyźnie, **nie ma właściwie nic do roboty na świecie.**

Prof. Urbancic zastrzega się, by nie nazwano go reakcjonistą. Zastrzega się, że nie propaguje odsunięcia kobiet od pracy zarobkowej. Wypowiada tylko swoje poglądy, oparte na doświadczeniach i obserwacjach naukowych i ostrzega kobiety przed tem, co im grozi, gdy starać się będą postępować naprzekór prawom natury.

Oczywiście, współczesne warunki ułożyły się w ten sposób, że **kobieta musi zajmować się pracą zarobkową.** Na to niema rady. Ale w tym wypadku niechaj kobiety szukają zatrudnienia w takim dziale pracy, któryby nie stawiał je na jednym poziomie z mężczyznami. **Mogą był doskonałemi sekretarkami, biuralistkami, krawcowemi, szwaczkami — ale niech nie spełniają poważniejszych funkcyj biurowych, niech nie będą buchalterkami, adwokatami, lekarkami, dziennikarkami, konduktorkami, maszynistkami** (nie o maszynę do pisania chodzi) i t. d.

A jeśli domagają się pełnego równouprawnienia, jeśli mimo wszystko domagają się dla siebie pozycji społecznej — niech w takim razie nie mają pretensyj, że **nikt nie będzie w nich widział kobiety, że nikt nie potrafi je kochać i nie będzie czynił żadnych kroków i starań, by je zdobyć.** Chromozon X zaginie u nich zupełnie.

N. T.

Już jutro
„CASINO"
poszczyci się wspaniałą premjerą komedji wiedeńskiej

z Lianą Haid

Rest. „TABARIN" Dancing
Narutowicza 20.
Dziś i codziennie światowa atrakcja
TRIO OHAYO
To maximum przysłowiowej japońskiej siły zręczności oraz pełny program artystyczny.
Codziennie 5—8 Five'e z pełnym programem art., kons. 1 zł., od 10 w. do rana dancing.

CASINO
DZIŚ PORAZ OSTATNI!
Harry Baur
Annabella
Richard Willm
w gigantycznym filmie
MOSKIEWSKIE NOCE
wg. utworu Piotra Benoit.
Reż. Aleksander Granowski
Dziś początek o 4-ej.

„Luna" DZIŚ „FRASQUITA" w języku niemieckim
Grand-kino | Bal w Savoy'u
Początek o godzinie 4-ej
W roli gł. GITTA ALPAR i HANS JARAY
Muzyka: Pawła ABRAHAMA

Dziennikarz litewski w Polsce

Red. Valentinas Gustainis przybył na stałe do Warszawy

Oczywiście — przed nim też już bywali. Ale tylko sporadycznie, na chwilę, przelotnie. Ten jest już akredytowany. Formalnie. Oficjalnie. Ataszowany przy warszawskim związku korespondentów zagranicznych.

Przyjazd do Polski pierwszego oficjalnego litewskiego korespondenta stanowi nielada sensację. Jeszcze dwa-trzy lata wstecz ani o tem marzyć nie można było. Myśmy pierwsi przełamali lody. Trzy miesiące siedział w Kownie red. E. M. Schummer, autor „Nowej Litwy" — pierwszej polskiej książki o współczesnej Republice Litewskiej. Potem nakrótko zawitał tam pólski globtrotter, nasz rodzimy „Knickerbocker", czy też „Kisch", Al. Janta-Połczyński, a wreszcie przyszła kolej na stałych korespondentów polskich w Kownie. — Dzisiaj mamy w stolicy litewskiej 3-ch przedstawicieli naszej prasy, pp. dr. Mergla, T. Katelbacha i Wiewiórskiego.

A oto teraz na dłuższy pobyt przybył do Warszawy p. Valentinas Gustainis.

Kimże jest ten przedstawiciel prasy litewskiej?

Pamiętam go z czasów podróży do Kowna. Spotkaliśmy się w Lietuvos Vežbutis (Hotel Litewski). Hotel ten i restauracja mieszczą się przy pryncypalnej Laisves Gatve (Aleja Wolności) i stanowią własność litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Właśnie piłem sobie łyk po łyku wyborny litewski krupnikas w towarzystwie prof. J. A. Herbaczewskiego, literata Faustasa Kirsy i świetnego śpiewaka, Kiprasa Petrauskasa, kiedy do sali wszedł pan średniego wzrostu, z miłym wyrazem twarzy, na oko mający mało co więcej ponad trzydziestkę.

— To jest redaktor naczelny „Lietuvos Aidas", p. Valentinas Gustainis — oznajmił mi szeptem Herbaczewski — jeden z najzdolniejszych litewskich dziennikarzy. Jest mężem zaufania prezydenta Smetony...

Mówił mi o nim wiele. A potem poznaliśmy się z nim osobiście.

I oto po paru latach p. Gustainis odwiedza mnie już w Warszawie.

— Łabas ponas! — powitałem go kordjalnie, kiedy stanął w drzwiach mego mieszkania. (Tyle jeszcze zapamiętałem litewszczyzny).

Uśmiechnął się przyjaźnie. Przepraszа, że tak późno się zjawia, ale miał kłopoty z wyszukaniem mieszkania. „Więc już na stałe?" — „Tak jest, na stałe — odpowiada — w tych dniach jadę do Litwy, zabieram żonę i córeczkę i znowu wracam tutaj". — To ślicznie.

W Polsce jest od dwuch tygodni. Już „Lietuvos Aidas" drukuje jego pierwsze korespondencje. Narazie ogólnikowe, pierwsze impresje. Więc o mieszkańcach Warszawa („bardzo eleganckie miasto, śliczne kobiety, dobrze ubrani dżentelmeni"), o teatrach (był na „Pięknej Helenie" i — zachwycony grą artystów i znakomitą, przedowcipną adaptacją Marjana Hemara).

— Teraz zabrałem się do studjowania historji polskiej — powiada dalej z uśmiechem — jużem trzy grube książki historyczne przeczytał. Pozatem pilnie uczę się polskiego.

Rozmawiamy naogół po rosyjsku, ale p. Gustainis woli już teraz mówić po polsku. „Dla wyprawy" — wtrąca. Komplementuję go, że idzie mu wcale gładko. Jak na tak niedługi pobyt.

Odbył już szereg konferencyj. Oczekuje teraz wyników głosowania w związku korespondentów zagranicznych w sprawie przyjęcia go.

Jakie ma dalsze plany? — zapytuję.

— Myślę zrobić sobie szczegółowy plan działalności. Zacznę pewnie od podróży po Polsce. Koniecznie muszę poznać waszą sławną Gdynię, wasz Śląsk, potem Kraków, Zakopane, Lwów, Poznań... Następnie — sprawy kulturalne i artystyczne. W tej mierze pomocny będzie mi mój kolega, korespondent rytwyski, który tu bawi oddawna i pocz... nił już bardzo interesujące znajomości... Niedawno np. pisał obszerny artykuł o twórczości Staffa.

Widział się już z Herbaczewskim i z Schummerem, który pokazywał mu właśnie korektę swojej nowej książki „Pod znakiem Pogoni". O Litwie, naturalnie, współczesnej.

Książka ta, niewątpliwie, okaże się bardzo pożyteczna dla dalszego zbliżenia polsko-litewskiego, gdyż pierwszem zadaniem dobrych sąsiedzkich stosunków jest wzajemne gruntowne poznanie się.

Rozmowa toczy się dalej na temat genjalnego artysty-malarza Litwy, Mikołaja Ciurlionisa, który przed wojną studjował w Warszawie muzykę w konserwatorjum. W Warszawie żyje jeszcze wiele osób, które go znały, które się z nim przyjaźniły. Zebrać tutaj materjały o wielkim litewskim artyście, odszukać ślady jego tutejszego pobytu — oto dalsze zadania p. Gustainisa.

— Do Polski przyjechałem bardzo chętnie — dodaje. — Kiedy mi przedstawiono do wyboru inne państwa, wybrałem Warszawę — kończy.

Żegnamy się serdecznie i w imieniu dziennikarzy polskich wyrażam znakomitemu litewskiemu koledze życzenia jego dalszej owocnej pracy na terenie zbliżenia polsko-litewskiego.

Quidam.

ROZSTRZELIWAĆ CHORYCH

na jaglicę proponuje przywódca narodowców, r. Czernik. — Tragikomiczne wnioski wywołują... wesołość i konsternację. — Walka z kalekami zaszczytu nie przynosi

Plan rozbudowy miasta Łodzi został zatwierdzony

Jak było do przewidzenia, na posiedzeniach komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej musiało dojść do starcia ze Stronnictwem Narodowem.

Wczorajsze posiedzenie komisji było jaskrawym tego dowodem.

Przystąpiono na początku do rozpatrywania działu **„Drogi i place publiczne"**. I tu na wstępie wypłynął bardzo charakterystyczny wniosek, zgłoszony przez p. Bartczaka ze Stronnictwa Narodowego. P. Bartczak, podobnie jak i p. Kapczyński, jest przedsiębiorcą kanalizacyjno-wodociągowym, budowlanym i t. d. I tam, gdzie

wchodzi w grę interes osobisty,

zapominają natychmiast, iż są rzekomymi obrońcami robotników. Zgłosili wobec tego wniosek, **aby miasto nie prowadziło żadnych robót publicznych we własnym zakresie, lecz powierzyło je przedsiębiorcom prywatnym.**

W dyskusji podkreślono, iż **miasto nie jest przedsiębiorstwem zarobkowem.** Jeśli ma fundusze na prowadzenie robót publicznych, wydatkuje je całkowicie na płace dla robotników, nie zarabiając na tem nic zgoła. **A wszak przedsiębiorcy prywatni muszą na robotach zarobić i dlatego obniżą stawki płac robotniczych, do czego miasto dopuścić nie chce.** Radni mimo to, zapowiedzieli obronę tego wniosku na plenum rady miejskiej.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycyj podwyższono sumę, przeznaczoną na naprawę jezdni na ulicach łódzkich z 846.000 zł. na 950.000 zł. oraz sumę, przeznaczoną na naprawę chodników z 203.000 zł. na 250.000 zł.

Plan rozbudowy miasta

Przy następnym dziale **„pomiary i plany rozbudowy miasta"** nie było żadnej dyskusji, natomiast komisarz rządowy inż. Wojewódzki zakomunikował radnym bardzo radosną dla Łodzi nowinę — oto

PLAN REGULACYJNY M. ŁODZI ZOSTAŁ NARESZCIE PRZEZ WŁADZE NADZORCZE ZATWIERDZONY.

Komisarz Wojewódzki scharakteryzowa pokrótce perypetje, jakie plan ten przechodził. Poprawiono go i zmieniano nieskończoną ilość razy. I nawet ten ostatni plan, który uchwaliła poprzednia rada miejska, był tak fantastyczny, że nie mogło być mowy, aby kiedykolwiek mógł być zrealizowany! Trzeba go było więc poprawić i już poprawiony przesłać do ministerstwa.

Komisarz Wojewódzki wyjaśnił, że wskutek braku środków materjalnych całość planu nie będzie mogła być odrazu zrealizowana. Ale przynajmniej skończy się chaotyczne budownictwo w Łodzi i nareszcie **miasto nasze otrzyma właściwe oblicze.**

Skolei zajęto się budżetem działu **„OŚWIATA"**. Zreferował go naczelnik wydziału Waltratus, który wyjaśnił, że ogólna suma, przewidziana na oświatę w Łodzi wynosi zł. 4.185.418. Do publicznych szkół powszechnych uczęszcza obecnie 74.008 dzieci, ogółem zaś pobiera w Łodzi naukę 87.239 dzieci. Od roku 1929 przyrost dzieci w szkołach wyniósł 50 procent. Nauczycieli jest 1127.

Sposób na chorych

RADNY KOWALSKI domaga się, aby wychowanie dzieci w łódzkich szkołach powszechnych było prowadzone w duchu katolickim i zapytuje, czy niema takich wypadków, by nauczycielowie żydzi uczyli dzieci polskie.

Odpowiada mu **KOMISARZ WOJEWÓDZKI**, który oświadcza, że żadnych zarzutów szkolnictwu łódzkiemu nie można zrobić, najlepszym tego dowodem, że **Kurja Biskupia w Łodzi nie ma żadnych zastrzeżeń co do nauki i wychowania dzieci w łódzkich szkołach powszechnych.**

RADNY CZERNIK (Str. Narodowe): — W specjalnej szkole dla dzieci chorych na jaglicę jest lekarz — żyd. Jakiem prawem żydowski lekarz leczy polskie dzieci?

KOMISARZ WOJEWÓDZKI odpowiada mu z uśmiechem, że kwestja leczenia zależy od kwalifikacyj lekarskich, a nie od wyznania. W Polsce niema różnic wyznaniowych i **zarząd miejski w Łodzi nie będzie prowadził innej polityki, aniżeli władze państwowe.**

RADNY CZERNIK: — A właśnie, że tu musi być inaczej. Moją żonę lekarze żydowscy pokrajali na kawałki. I wogóle z tymi jaglicznymi to jest tylko kłopot. W czasie wojny, za okupacji niemieckiej, gdy był wypadek jaglicy, to

NIEMCY WYPROWADZILI TAKICH ZA MIASTO I ROZSTRZELIWALI...

Wśród radnych narodowców wybucha konsternacja. Adw. Kowalski ciągnie r. Czernika za rękaw, prosząc, by przestał mówić. R. Walczak woła:

— A może r. Czernik każe wstawić do budżetu sumę na zakup karabinu maszynowego do rozstrzeliwania jaglicznych chorych?

Pomiędzy r. Czernikiem a jego współkolegami frakcyjnemi przez pewien czas jeszcze trwa kontrowersja, poczem następuje chwilowy spokój.

Przy omawianiu budżetu miejskiej szkoły pracy, r. Kowalski zaatakował magistrat, twierdząc, że do szkoły tej przyjmuje się tylko dzieci uprzywilejowane i korzystające z protekcji. Komisarz Wojewódzki odparł na to, **że jest to gołosłowne i nieprawdziwe twierdzenie,** gdyż każde dziecko, zamierzające wstąpić do szkoły pracy poddawane jest egzaminowi konkursowemu i tylko na tej podstawie kwalifikuje się dzieci do przyjęcia.

Walka ze szkolnictwem

Skolei przystąpiono do subsydjów na szkolnictwo. Komisja postanowiła podwyższyć subsydjum dla Macierzy Polskiej w Gdańsku z 1000 zł. na 2000 złotych i dla szkół polskich w Niemczech z 4.500 zł. do 5.500 zł.

Następnie Stronnictwo Narodowe zgłasza wniosek o

SKREŚLENIE WSZYSTKICH SUBSYDJÓW DLA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH.

Zabiera wobec tego głos radny Zajde (sjonista-rewizjonista), który zwraca uwagę, że chodzi tu przedewszystkiem o subsydjum dla szkoły dla głuchoniemych.

— Widzę, że narodowcy chcą odnieść zwycięstwo nad kalekami żydowskimi — mówił r. Zajde — ale to zwycięstwo zaszczytu przynieść nie może. Chodzi o ludzi najbardziej upośledzonych, którzy skazani są na śmierć głodową, jeśli nie otrzymają odpowiedniego przygotowania do życia. Jest to suma tak niewielka, że nie wolno miastu jej odmawiać. Apeluję do radnych, by pozycję tę utrzymano.

Popiera to przemówienie komisarz Wojewódzki, który również twierdzi, że można walczyć ze zdrowymi ludźmi, ale nie z kalekami. Za utrzymaniem tej pozycji wypowiadają się również przedstawiciele B. B. W. R. i Chrześcijańskiej Demokracji.

Skolei radny Zajde domaga się utrzymania również pozycyj przeznaczonych na żydowskie szkolnictwo religijne, ze względu na dobro miasta. Cała subwencja wynosi tylko 2.400 zł. Jest to suma minimalna, a gdy **zostanie skreślona i uczniowie, miast do tych szkół, skierowani zostaną do publicznych szkół powszechnych, na miasto spadnie ciężar kilkunastu tysięcy złotych.**

W głosowaniu, **za utrzymaniem subsydjów wypowiedzieli się radni z B. B. W. R., z chadecji, socjaliści i żydzi. Przeciwko głosowali radni endeccy. Subsydja zostały skreślone.**

Przy rozpatrywaniu subsydjów dla gimnazjum wieczorowego P. O. W. radni stronnictwa narodowego zmniejszyli przeznaczoną na tę szkołę sumę 12.000 złotych do 8 tysięcy.

Przeciw W. Wszechnicy

Gorąca dyskusja rozgorzała przy rozpatrywaniu

SUBSYDJUM DLA WOLNEJ WSZECHNICY.

Radni z obozu narodowego twierdzili, że Łódź nie potrzebuje wyższej uczelni i dlatego domagali się skreślenia subsydjum w wysokości 100.000 złotych.

W odpowiedzi komisarz Wojewódzki wyjaśnił, **że Wolna Wszechnica jest uczelnią ze wszechmiar godną poparcia. Od wielu lat rozlegały się głosy, by w Łodzi powstała wyższa uczelnia, to też obecnie, gdy udało się przynajmniej cząstkę takiej uczelni uzyskać, nie wolno niszczyć tego dorobku kulturalnego miasta. Zresztą, miasto posiada umowę z Polską Wolną Wszechnicą, umowa obowiązuje jeszcze kilka lat i musi być dotrzymana.**

Radni endeccy oświadczyli, że nie obchodzą ich umowy i w głosowaniu przeszedł wniosek, **skreślający subsydjum dla Wolnej Wszechnicy.** Komisarz Wojewódzki oświadczył wobec tego, iż **wpisuje do protokułu, że uchwała nie jest ważna, gdyż na mocy umowy miasto i tak będzie musiało sumę tę wypłacić.**

Na tem posiedzenie zostało zakończone. Dalszy ciąg — w poniedziałek. Rozpatrywany będzie **budżet kultury i sztuki.** Niewątpliwie znów rozgorzeje walka dokoła **utrzymania teatru w Łodzi. (S).**

Posiedzenie rady 21 b.m.

Na porządku dziennym nagłe wnioski

Niezależnie od prac budżetowych, jakie toczą się w komisji finansowej — w przyszłym tygodniu **w czwartek, dnia 21 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej,** celem rozpatrzenia szeregu bieżących i aktualnych spraw.

Przedewszystkiem wyłoniona ma być **komisja dyscyplinarna dla spraw radzieckich.** Według nowej ustawy, która nakłada na radnych bardzo poważne obowiązki, wszystkie wykroczenia ze strony przedstawicieli ludności muszą być rozpatrywane i referowane na radzie miejskiej. W tym właśnie celu powołana zostaje komisja dyscyplinarna spośród samych radnych.

Następnie rada miejska dokonać musi **wyboru delegatów na zjazd związku miast polskich,** który odbedzie się w początkach przyszłego miesiaca.

Dalszy ciąg porządku dziennego przewiduje **rozpatrzenie wniosków nagłych,** które były zgłoszone na poprzednich posiedzeniach. A wiec rozpatrzony ma być wniosek o potanienie taryfy elektrycznej w Łodzi, wniosek o obniżenie cen biletów tramwajowych i wreszcie wniosek Ch. D. o wykupie przez miasto rzezni miejskiej, która jest przedsiębiorstwem koncesionowanem. Wnioski te będzie referował przedstawiciel komisji radzieckiej do spraw ogólnych. Z tego względu przed posiedzeniem rady, we wtorek, odbedzie się posiedzenie tej komisji, która zapozna się szczegółowo z wnioskami. (l)

Nieście pomocnajbiedniejszym

KRONIKA

Luty **15** Piątek

Dziś Faustyna i Jowity
Jutro Juljanny M. P.

—:—

Wschód słońca	6.52
Zachód słońca	16.47
Wschód księżyca	14.04
Zachód księżyca	6.02
Długość dnia	9.59
Przybyła dnia	2.06

W Ozorkowie pracują

Zatarg został zlikwidowany

Zatarg w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie prawdopodobnie dziś zostanie zlikwidowany. Ponieważ zarządca fabryki, p. Vogel, cofnął swe zarządzenie, które było przyczyną zatargu, wczoraj o godz. 11-ej rano robotnicy opuścili teren fabryczny.

Na wieść o tem do Ozorkowa udali się inspektor pracy Kakowski oraz zarządca fabryki p. Vogel i przy udziale delegatów związków zawodowych odbyli konferencję z robotnikami.

Jak nas informują, wszystkie sporne kwestje zostały na konferencji uzgodnione. Dziś rano prawdopodobnie zakłady schloesserowskie już ruszą. (i).

Strajk w przemyśle dzianym

objął już 7000 robotników

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi strejk robotników przemysłu dzianego. Strejk ten wybuchł wskutek niedojścia do porozumienia z przemysłowcami w sprawie nowej umowy zbiorowej na sezon zimowy. Robotnicy domagali się 31 groszy za wyprodukowany kilogram towaru, podczas gdy średni przemysł ofiarował tylko 24 grosze, zaś wielki — 30 groszy.

Strejk objął, jak nas informują, 70 procent fabryk łódzkich. W fabrykach drobnych robotnicy nie strejkują, ponieważ otrzymali pełne żądane stawki. Unieruchomiono więc tylko fabryki, należące do średniego i wielkiego przemysłu.

Ogółem strejkuje około 7.000 robotników. Strejk ma przebieg spokojny.

Likwidacja partji

NSPP w Polsce

Jak się dowiadujemy, niemiecka socjalistyczna partja pracy w Polsce ma być w najbliższym czasie zlikwidowana. W ubiegłą niedzielę odbył się w Bielsku kongres niemieckiej partji socjalistycznej, na którem uchwalono rezolucję o wszczęciu pertraktacyj z zarządem P. P. S. celem organicznego zlania obu stronnictw. Niemiecka partja socjalistyczna weszłaby w całości do PPS, stanowiąc jego odłam.

Zarząd partji upoważniony został przez kongres do podjęcia rokowań z zarządem naczelnym PPS. (i).

Opłaty za skrzynki pocztowe

Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze postanowiły wystąpić do dyrekcji poczty, domagając się obniżenia opłat za skrzynki pocztowe w urzędach pocztowych. Od czasu bowiem gdy opłaty te zostały podniesione z 1 zł. na 2 zł. miesięcznie — większość właścicieli zrezygnowała z korzystania z tych skrzynek.

W licznych urzędach pocztowych skrzynki są zupełnie puste. Traci na tem więc zarówno poczta, jak i niedawni posiadacze. Memorjał w tej sprawie wymany będzie w przyszłym tygodniu.

Osobiste

Pan wojewoda łódzki, Aleksander Hauke - Nowak, wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — A. Potasza — Plac Kościelny 10, A. Charemzy — Pomorska 12, E. Millera — Piotrkowska 46, M. Epsztajna — Piotrkowska 225, Z. Gorczycki — Przejazd 59, G. Antoniewicza — Pabjanicka 50.

5-lecie Rozgłośni Łódzkiej

ŁÓDZKA AUDYCJA JUBILEUSZOWA.

Jak wiadomo, w bieżącym miesiącu Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja obchodzi 5-lecie swojego istnienia.

W związku z tem opracowany został program, który transmitowany będzie w dniu 17 lutego na wszystkie stacje polskie.

Audycja z okazji 5-lecia Rozgłośni Łódzkiej rozpocznie się o godz. 14.00 krótkiem przemówieniem kierownictwa Rozgłośni, poczem głosy zabiorą przedstawiciele władz: **pan wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak, pan komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wacław Wojewódzki.**

Po tej części oficjalnej nadany zostanie na wszystkie stacje polskie koncert z Filharmonji Łódzkiej zorganizowany dla robotników przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne, Wydział Ośw. i Kultury Zarządu m. Łodzi wespół z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radja.

Program tej audycji obejmuje występ chóru „Zjednoczone" oraz popisy solistów: Bronisława Rotsztatówna (skrzypce), E. Szumpich (śpiew), prof. W. Lewandowski (fortepian). Koncert ten poświęcony został wyłącznie muzyce polskiej. Wykonane zostaną utwory Różyckiego, Niewiadomskiego, Brzezińskiego, Karłowicza, Opieńskiego, Marczewskiego i Galla. Koncert poprzedzony zostanie słowem wstępnem charakteryzującem znaczenie tej imprezy kulturalnej dla szerokich rzesz robotniczych naszego miasta.

Bezpośrednio po transmisji z Filharmonji nadany zostanie ze studja łódzkiego feljeton o Łodzi, który wygłosi prezes Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich red. Czesław Gumkowski.

JUBILEUSZOWY KONCERT ŻYCZEŃ

W sobotę, dnia 16 lutego jak zwykle przypada w programie Rozgłośni Łódzkiej popularny Koncert Życzeń. Tym razem jednak z uwagi na 5-lecie Rozgłośni audycja ta w pierwszej części poświęcona zostanie wspomnieniom. Po słowie wstępnem nadane zostaną w pierwszym rzędzie utwory najpopularniejsze w ciągu ostatnich pięciu lat.

JUBILEUSZOWA JEDNODNIÓWKA O R[illegible] ŁÓDZKIEM.

W piątek, dnia 15 lutego ukaże się w sprzedaży jednodniówka z okazji 5-lecia Rozgłośni Łódzkiej p. t. „Fala Łódzka".

Pracując w zaciszu studja łódzkiego pracownicy radja niezawsze zdają sobie sprawę, co o nich mówią i myślą radjosłuchacze, podobnie jak radjoabonenci nie wiedzą o tem, co pracownicy radja o nich mówią i myślą. Jedyna okazją do zapoznania się jak „ludzie radjowi" reagują na głosy z zewnątrz, co mówią o radjosłuchaczach — jest jednodniówka — „Fala Łódzka".

ORGANIZUJE:

Przejazdy grupowe do Palestyny (od 630 zł.)
Wycieczki morskie i lądowe

SPRZEDAJE:

Karty okrętowe na wszystkie kontygenty
Bilety kolejowe krajowe
Bilety zagraniczne
Bilety tramwajowe miesięczne i kwartalne
Wyrabia paszporty
Załatwia wizy zagraniczne
Udziela informacyj w zakresie wszelkich podróży

Biuro Podróży „ORBIS"

Łódź, Piotrkowska 18. Tel. 249-33
Łódź, Piotrkowska 65. Tel. 101-01

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w piątek, dnia 15 bm. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Należy zaznaczyć, iż w dniu 28 bm. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

LEKARZ - DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9—3

Gdańska 37

tel. 232-55.
od 4—7 w lecznicy

Piotrkowska 294

Teatr „ROZMAITOŚCI", tel. 112-25.
Gościnne występy słynnego artysty

Aleksandra Granacha

Dziś, w piątek o g. 9.15 po cenach zniżonych od 80 gr. do 2 zł.

„SUMIENIE ŚWIATA"

Jutro w sobotę o 12 „ŻÓŁTA ŁATA", cały parter 1 ZŁOTY.
W próbach „SHYLOK" z Al. Granachem.

Trzech „macherów" skazano

Zajde—ojciec został aresztowany na sali sądowej

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok w sprawie przeciwko trzem „macherom" — Eljaszowi Zajde i jego dwum synom-bliźniakom, oskarżonym o oszustwo pod pozorem rzekomego wpływania, za odpowiedniem wynagrodzeniem, na wyroki sądowe.

Sąd przesłuchał w ciągu ostatniego dnia rozprawy dwóch świadków w ich mieszkaniach prywatnych: N. Zajberta i adw. Rabinowicza — chorych na grypę. Po tych dwóch fragmentach sesji w mieszkaniach — sąd już w gmachu sądowym **zbadał niektóre dokumenty, za łączone do sprawy i zgłoszone jako dowody uzupełniające, poczem orzekł został zamknięty.**

Prok. Niklewski wskazywał na zło, jakie wyrządzali oskarżeni przez swą działalność, godzącą w autorytet sądownictwa polskiego i, analizując rolę każdego z podsądnych w całej aferze— **domagał się dla nich wszystkich wysokiego wymiaru kary.**

Przemówienia obrończe wygłosili **adwokaci Piotr Kon i Deczyński,** którzy w końcowych wnioskach prosili o uniewinnienie swych klientów.

Sąd do tych wniosków się nie przychylił i wydał wyroki, opiewające na **zamknięcie w więzieniu wszystkich podsądnych. Eljasz Zajde — głuchy ojciec — skazany został na 3 lata więzienia, jego synowie: Chaim Szulim Zajde skazany został na 4 lata i Abram Kałman — na rok więzienia.** Ponieważ Eljasz Zajde odpowiadał z wolnej stopy — **sąd zarządził niezwłoczne aresztowanie go na sali.** Głuchy nie słyszał wyroku i był przerażony, gdy dowiedział się, że jest skazany i że został pozbawiony wolności.

Zawiadamiamy, że nasze szczęśliwe losy są już **na wyczerpaniu.**

Kto jeszcze nie nabył losu niechaj to uczyni **natychmiast,** gdyż ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już na początku przyszłego tygodnia

Kolektura Loterji Państwowej

S. Passierman

Piotrkowska 13. Tel. 242-13

Sąsiedzi oskarżali się nawzajem

przed moskalami i niemcami, mszcząc się na swoich wrogach

Początki wielkiej wojny były między innemi tem charakterystyczne, że, korzystając z częstej zmiany wojsk najeźdźczych, zwłaszcza w małych miasteczkach, **ludzie szukali przez denuncjacje do władz okupacyjnych satysfakcji swych zadawnionych waśni, nienawiści i porachunków.**

Oskarżali się nawzajem jedni przeciwko drugim: jedni, licząc, że u Moskali znajdą posłuch przeciwko tym lub innym swym wrogom, inni znów donosili o działaniach swych współobywateli do wojsk niemieckich. Na tem tle było wiele spraw sądowych i wiele tragedyj, których rozmiarów donosiciele często wcale nie przewidywali.

Sieradz przeżywa ostatnio na tem właśnie tle wielką sensację.

W sierpniu r. 1914, gdy armja rosyjska cofała się przed następującemi jej na pięty wojskami niemieckiemi, przez pewien okres czasu pozostawał w Sieradzu tylko niewielki oddział kozaków. Kozacy przeważnie objeżdżali w patrolach okolice i wskutek tego, gdy któregoś dnia w Sieradzu znalazł się oddział sanitarjuszy niemieckich — nikt ich nie zatrzymał. Jednak dwaj sieradzanie: Aleksander Beker i Stanisław Sypniewski poinformowali kozaków o niemieckiej wizycie w mieście i sanitarjusze dostali się do niewoli.

Kozacy wycofali się po kilku dniach z Sieradza, który zajął okupant niemiecki. Wówczas dwaj inni sieradzanie — mający z Bekerem i Sypniewskim porachunki — wskazali Prusakom swych współobywateli jako tych, którzy byli sprawcami dostania się do niewoli oddziału sanitarjuszy.

Za sprawą Mela i Ickowicza **skazani zostali przez sąd polowy niemiecki obaj przyjaciele Moskali na karę śmierci, którą w drodze łaski zamieniono im na 15 lat więzienia.**

Obaj skazani przebywali w więzieniu w Magdeburgu, a następnie w więzieniu Mokotowskiem w Warszawie. Beker zmarł w lutym 1917 roku w więzieniu, a Stypniewskiego zwolniono w 1918 roku, na podstawie amnestji, jaką po zawarciu pokoju brzeskiego z Rosją, wydał zarząd niemiecki dla więźniów politycznych.

Po wyjściu okupantów niemieckich już w roku 1919 Sypniewski wszczął proces o odszkodowanie w wysokości 93 tys. zł. przeciw Melowi i Ickowiczowi. Dochodzenie karne zostało umorzone z braku dowodów.

Sypniewski nie ustawał w poszukiwaniach, które jednak dłuższy czas nie dawały wyniku. Dopiero w ubiegłym roku spotkał b. oficera niemieckiego korpusu sądowego, zamieszkującego obecnie w Polsce.

Za jego pośrednictwem udało się Sypniewskiemu **zdobyć odpisy z akt sądowych niemieckich, stwierdzające niezbicie, że zasądzenie Sypniewskiego nastąpiło na skutek oskarżenia Mela i Ickowicza.**

Pokrzywdzony Sypniewski wniósł ponowną skargę do sądu okręgowego o odszkodowanie.

Sąd po wstępnem rozpoznaniu sprawy wydał orzeczenie, na zasadzie którego **komornik sądowy dokonał zajęcia** na kwotę 93.000 zł. na nieruchomości należącej do Mela i sumę tą zabezpieczono na hipotece wspomnianego domu.

Obecnie cały Sieradz oczekuje z zainteresowaniem wyniku niezwykłej rozprawy sądowej, echa okresu wielkiej wojny.

Podziękowanie.

Panu Doktorowi **SZYMONOWI LEWINOWI** za wielce troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby Matki naszej b. p. **Ewy Winkler** składają niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Dzieci.

Tytan ekranu **Conrad Veidt** zabłyśnie w swej dawniejszej potędze aktorskiej w egzotycznym filmie

BELLA DONNE

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczór przyjęta gorąco przez publiczność komedja St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" w reż. Wł. Czesgerego.

W ważniejszych rolach występują: Chojnacka, Paszkowska, Tymowska, Żeromska, Dardeński, Szymański, Szletyński i Żurowski.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze jeden szlagierowa komedja Katajewa „Kwiecista droga". Ceny zniżone od 40 gr. do 2.70.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, dnia 15 bm o godzinie 8.15 premjera komedji w 3 aktach Franciszka Langnera p. t. „Z nędzy do pieniędzy" w reżyserji dyr. Mieczysława Winklera.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś, w piątek o godz. 9.15 znakomita satyra p. t. „Sumienie świata" z Aleksandrem Granachem. Ceny zniżone.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 15 lutego 1935 r.

6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.45. Koncert popularny — płyty. 12.45—13.00 „Pani godzi służącą" — wygł. Anna Fedakowska (Pogadanka). 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.30 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Pawła Godwina — płyty. 13.30—15.30 Przerwa.

15.30—15.35: Wiadom. o eksporcie polskim.
15.35—15.45: Przegląd giełdowy.
15.45—16.45 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i chór Kubusia (transmisja ze Lwowa).
16.45—17.15: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.
17.15—17.50. Koncert kameralny — płyty z objeśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.
17.50—18.00. „Przegląd wydawnictw" — omawia prof. Henryk Mościcki.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45. Koncert orkiestry dętej (transmisja ze Lwowa).
18.45—19.00. „O stosunkach gospodarczych w dzisiejszej Wielkopolsce" — odczyt (z cyklu „Wielkopolska współczesna" — wygł. Stanisław Waschko (transm. z Poznania).
19.00—19.20. Koncert muzyki lekkiej z Poznania. W programie piosenki Michała Świerzyńskiego.
19.20—19.30: Pogadanka aktualna
19.30—19.45. Melodje z filmu „Julika" — płyty.
19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.05: „Jak spędzić święto?"
20.05—20.15. Pogadanka muzyczna.
20.15—22.30. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr Jaschy Horensteina i Karol Szymanowski (fortepian).
22.30—22.40: Recytacje poezyj.
22.40—23.00: Koncert reklamowy.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. MOSKWA (Komintern). Soliści.
20.15. FRANKFURT. Audycja państwowa.
20.10. KOPENHAGA. Recital fortepianowy.
20.15. PRAGA. Muzyka organowa.
20.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert klasyczny.
20.30. LONDYN NAT. Wesołe piosenki.
20.45. RZYM. Koncert wieczorny.
20.45. STOCKHOLM. Koncert wieczorny.

Tragedja kobiety

ofiary niedozwolonej operacji

Nocy wczorajszej w domu przy ul. Piasecznej 13, około godziny pierwszej rozegrała się ponura tragedja. Przemieszkała chwilowo u Michaliny Pawłowskiej 30-letnia Stanisława Mroczek — dostała nagle gwałtownego krwotoku. Pawłowska wezwała pogotowie ratunkowe, bezpieczalni, którego lekarz stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwej kobiety.

Lekarz stwierdził ponadto, iż krwotok był przyczyną niedozwolonej operacji, dokonanej przez nieznaną akuszerkę na Mroczkównie.

Tragedja nie kończy się na tem. Ona, jak się dowiadujemy, zmarła została przez Pawłowską, która sama jest bezrobotna, przygarnięta z litości dopiero w przeddzień wypadku. Mroczkówna upadła zupełnie bez sił pod domem, w którym mieszka Pawłowska i prosiła przechodniów o pomoc. Gdy znalazła się pod dachem i w ciepłem łóżku, dostała krwotoku i zmarła.

CZY MOŻNA UNIKNĄĆ WOJNY?

Zarówno uczucie jak i rozum buntują się przeciw zbrojnym walkom narodów, a jednak... — Czy wielka iluzja pacyfistyczna zostanie kiedyś urzeczywistniona?

Narazie świat się zbroi i drwi z mrzonek pacyfistów

Póki narody wierzą, że zwycięstwa wojenne czynią je bogatszemi i szczęśliwszemi, nie należy przypuszczać, iż wyrzekną się wojen. Realizacja ideału wiecznego pokoju na ziemi nastąpi chyba dopiero wówczas, **gdy ludzie zrozumieją, że wojna przeczy nietylko zasadom humanitaryzmu, lecz również zdrowego rozsądku.**

Tę właśnie myśl w ostatniem swem dziele lansuje Norman Angell, tegoroczny laureat pokojowej nagrody Nobla.

Angell wypowiedział ją już w pamiętnem **„Optyczna iluzja Europy“**, który ujrzał światło dzienne w początkach 1909 roku. Nazwisko autora było wówczas nieznane i prasa milczeniem powitała tę książkę. Angell przekonał się jednak wkrótce, że myśli jego znalazły rezonansy oddźwięk w sercach czytelników. Świadczyły o tem liczne listy, jakie otrzymywał autor od nieznanych czytelników. Pamflet zyskiwał coraz większy rozgłos. Sir Edward Grey poświęcił mu nawet kilka słów w swem przemówieniu w izbie gmin. Angell postanawia rozwinąć swe idee i pod koniec 1909 roku ukazała się jego obszerniejsza książka p. t. **„Wielka iluzja.“**

Autor dowodzi w tej książce, że rezultatem każdej wojny jest **katastrofa gospodarcza dla zwyciężonych jak i dla zwycięzców**, że w naszych czasach ustrój ekonomiczny jednego państwa musi pociągnąć za sobą kryzys w innych państwach i t. p. Książka Angella wywołała, jak na owe czasy, ogromne podniecenie. Dość wspomnieć, że doczekała się dwudziestu przekładów i nakład wynosił miljon egzemplarzy!... Gdy cztery lata po ukazaniu się tej książki wybuchła wojna europejska, niektórzy nawet z największych jego wielbicieli **nazwali go fałszywym prorokiem,** rzucając mu brak zmysłu politycznego. Angell tłumaczył się, że w książce swej mówił o **nonsensach wojny, a nie o jej niemożliwości**, co nie jest przecież jednoznaczne. **Ludzie i całe narody bardzo często popełniają czyny, sprzeciwiające się ich interesom.**

W czasie wojny i po wojnie Angell dalej rozwijał swoje myśli, wypuszczając coraz to nowe dzieła j. np. **„Podstawy polityki międzynarodowej“, „Cele wojny“, „Owoce zwycięstwa“, „Niewidzialni mordercy“ itp.** Za jego sprawą — jak można — pacyfizm stał się niemal nauką.

A przytem trudno sobie wyobrazić człowieka mniej podobnego, niż Angell, na propagatora pacyfizmu, jak go sobie wyobrażamy. Patos, deklamacja, sentymentalne frazesy — to wszystko jest mu obce. Angell stara się wpłynąć nie na uczucie, lecz na rozum ludzki. **Jego broń jest logika, czasem — ironja.** Karjery jego również niczem nie przypomina dziejów życia pacyfistycznego działacza. Aktywną polityką nie zajmował się prawie nigdy. Wprawdzie przez dwa lata siedział w izbie gmin, jako przedstawiciel partji robotniczej, lecz **praca parlamentarna niezbyt go pasjonowała. Młodzieńcze spędził w Ameryce, gdzie przez pewien czas był nawet... poszukiwaczem złota.** Z zawodu Angell jest właściwie — **dziennikarzem.** Będąc jeszcze w Stanach Zjednoczonych, pracował w dziennikarstwie. Długo przebywał również w Paryżu. Od 1905 do 1914 roku był **administratorem kontynentalnego oddziału „Daily Mail“.** Idee pacyfizmu propaguje nietylko ze szpalt dzienników, lecz również z trybuny.

W ostatnich latach Angell bardzo dużo uwagi poświęca sprawom rozbrojenia. Dowodzi on, iż **zbrojenia są nietylko niebezpieczne, nietylko obciążają bezużytecznie budżet państwowy, ale są również bezcelowe, gdyż nie dają gwarancji bezpieczeństwa.**

Państwo — powiada Angell — zbroi się w tym celu, by być silniejszem od sąsiada. Ale sąsiad również powiększa swe zbrojenia, by prześcignąć swego sąsiada. **W rezultacie bez względu na intensywność zbrojeń konkurujących państw stosunek sił wojennych pozostaje zawsze taki sam. Zyskuje na tem tylko przemysł wojenny. W tych warunkach zanika sens zwiększania zbrojeń.**

Niestety, tej prostej prawdy nikt nie chce zrozumieć. Jedną z ostatnich swych książek („Niewidzialni mordercy“) Angell poświęca zagadnieniu sporów między narodami. Autor zadaje sobie pytanie, dlaczego narody nie mogą żyć spokojnie?.. Kwestja instynktów?.. Ale przecie celem naszej cywilizacji jest walka z ciemnemi instynktami człowieka!.. Czyżby więc wojny były wynikiem złej woli rządów lub pyszałkowatych polityków?.. I to niemożliwe, bo przecie sprawy wojny i pokoju nie rozwiązuje się wbrew woli narodu! Nietylko w krajach demokratycznych — stwierdza Angell — lecz nawet tam, gdzie panuje system rządów dyktatorskich, **władza panująca zwraca się w odpowiedniej chwili do mas i otrzymuje od nich nietylko formalny, lecz i moralny mandat na prowadzenie wojny.**

Istnieje jeszcze inna teorja powstawania wojen: — **nienawiść między narodami i rasami.** Teorja ta jest niepoważna, historja zna bowiem wiele przykładów, zadających kłam tej rzekomej nienawiści między ludźmi. Szkoci stanowią przecie również naród, a przytem oni nietylko nie rwą się do walki z anglikami, ale nawet nie konkurują z nimi na polu ekonomicznem.... A ileż to narodów i ras żyje zgodnie na terytorjum Stanów Zjednoczonych?

Wedle mniemań laureata pokojowej nagrody Nobla **główną przyczyną wojen na świecie jest fakt, że narody nie chcą zgodzić się na zastosowanie w międzynarodowej skali tych zasad i norm, które tradycja dawno już uświęciła w stosunkach między poszczególnemi jednostkami społeczeństw.** Każdy obywatel rezygnuje z części swych praw i swobód, zdając sobie sprawę z tego, że tej ofiary wymaga jego własny interes. Ludzie dawno już pogodzili się z myślą o istnieniu instytucji, regulującej stosunki między poszczególnymi członkami społeczeństwa. Brak tej instytucji spowodowałby anarchję. Natomiast w stosunkach międzynarodowych instytucję taką uważa się za zbędną stąd **ciągła groza wojny, wisząca nad światem.**

Pacyfizm jest dziś w Europie nie modny. Dlatego prawdopodobnie Angell jest tak mało znany i niedoceniany. **Wielka encyklopedja brytyjska nie wymieniła nawet jego nazwiska.** Wynika to może częściowo z tego, że Angell jest człowiekiem skromnym. Przed kilku laty uzyskał tytuł barona, którego wcale nie używa.

Pacyfizm nie dał narazie realnych rezultatów. Ale historja nieraz dowiodła, że pewne idee wyprzedzają idące za niemi szybko fakty i dlatego autor „Wielkiej iluzji“ nie składa broni.

Kobieta skoczyła z III piętra

na bruk uliczny.—Tragiczny wypadek na Pomorskiej. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona

Ajlenbergową w stanie groźnym przewieziono do szpitala

Wczoraj około godziny dziesiątej rano na ul. Pomorskiej rozegrała się straszna tragedja. Ku przerażeniu licznych przechodniów—na chodnik przed domem przy ul. Pomorskiej Nr. 25

runęło z III piętra ciało ludzkie.

Po chwili rozległ się krzyk rozpaczy dziewczynki. To córka spazmowała nad okrutnie zmasakrowanem i skrwawionem ciałem swej matki, która w tak straszny sposób targnęła się na swe życie.

Szczegóły tej tragedji przedstawiają się jak następuje:

Na trzeciem piętrze domu przy ul. Pomorskiej 25, w małem jednopokojowem mieszkaniu frontowem, położonem na długim wspólnym korytarzu— zamieszkuje od piętnastu zgóra lat rodzina Ajlenbergów. Ojciec jest tkaczem i dzięki swej pracy i zabiegliwości żony — Chany — zdołał starannie wychować i dać nawet niezłe stosunkowo wykształcenie swym trojgu dzieciom. **Najstarszy syn, liczący lat 18 — pracuje, piętnastoletnia córka pomagała matce w gospodarstwie, a dziesięcioletni chłopiec chodzi do szkoły.** Ajlenbergowie cieszyli się w całym domu jak najlepszą opinją: byli b. spokojni i stateczni, nie komunikowali się z nikim bliżej z sąsiadów i z tego powodu przez niektórych uważani **nawet byli za ludzi skrytych.**

Ostatnio wiadomo było, że

Ajlenberg stracił prace.

Zarabiał potem dorywczo, jednak nie tyle, by całej rodzinie wystarczyło na utrzymanie. Tym stanem rzeczy przejmowała się szczególnie 45-letnia Chana Ajlenbergowa, która jeszcze bardziej unikała ludzi i była stale przybita i zdenerwowana. Harmonia w rodzinie na tem tle poczęła się psuć.

Wczoraj po pół do dziesiątej rano matka dała córce kilkadziesiąt groszy, by kupiła w pobliskiej jatce mięsa na obiad. W domu nie było nikogo. Z tego momentu skorzystała desperatka, już niewątpliwie oddawna nosząca się z myślą o samobójstwie.

Chana Ajlenberg skoczyła z okna swego mieszkania frontowego na bruk ulicy. W kilka chwil potem wróciła córka z zakupami i ujrzała matkę. Przechodnie w międzyczasie zaalarmowali pogotowie ubezpieczalni.

Lekarz stwierdził u nieprzytomnej Ajlenbergowej **złamanie podstawy czaszki, złamanie kończyn i obrażenia wewnętrzne jeszcze nie ustalone dokładnie.** W stanie beznadziejnym przewieziona została Ajlenbergowa do szpitala św. Józefa.

Straszny ten wypadek wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Samobójstwo ucznia,

którego wydalono z VII klasy gimnazjum

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w Pruszkowie i głośnem echem odbił się w całej okolicy. Przy ul. Natolińskiej 5 mieszka tam Józef Kozłowski, właściciel zakładu stolarskiego, z żoną Eugenją i 19-letnim synem, Józefem Wiktorem. Nie bacząc na małe dochody Kozłowski kształcił syna w gimnazjum, ten jednakże nie chciał się uczyć i z wielkim trudem przebrnął 6 klas gimnazjalnych.

Z początkiem obecnego roku szkolnego Kozłowski odebrał syna z gimnazjum w Pruszkowie i oddał go do VII klasy humanistycznego gimnazjum im. A. Kreczmara w Warszawie (Wilcza Nr. 41). Chłopiec w dalszym ciągu uczył się źle, spóźniał się na lekcje, często też nie przychodził do szkoły, podając zmyślone powody nieobecności.

Wreszcie cierpliwość nauczycieli wyczerpała się i **chłopca wydalono z gimnazjum.** Chłopiec odczuł boleśnie wydalenie ze szkoły i wpadł w stan silnego zdenerwowania.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, będąc sam w pokoju, **schwycił flower, leżący na stole i strzałem w serce pozbawił się życia.**

Zwłoki młodocianego desperata przewieziono do kostnicy w Tworkach.

Czy rak powstaje od uderzenia

Ciekawa sprawa w sądzie rozjemczym

Na wokandzie sądu rozjemczego od wypadków znalazła się wczoraj niezwykła sprawa. W jednej z hal zakładów żyrardowskich zatrudniona była **robotnica, Marja Więcek.** Pracowała ona między dwoma rzędami maszyn tkackich, przepuszczających nitkę wzdłuż t. zw. czółenek, skonstruowanych z drzewa, a mieszczących się w obręczach żelaznych.

Nagle jedno z czółenek wyskoczyło z osi i z **wielką siłą uderzyło robotnicę w pierś.** Marja Wójcik straciła przytomność. Odwieziono ją do szpitala i po dłuższej kuracji okazało się, że **na uderzonej piersi powstał nowotwór — rak.** Musiano nieszczęśliwą robotnicę poddać operacji, **zdejmując jej chorą pierś.**

Wobec powyższego Marja Więcek wystąpiła do zakładu ubezpieczeń od wypadków, domagając się **renty, tytułem odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** Zakład jednak odmówił, twierdząc, że **rak nie mógł powstać od uderzenia.** Wobec powyższego poszkodowana odwołała się do sądu rozjemczego. Wyrok zapadnie za kilka dni.

Wypadek ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie. (i)

Biuletyn Strzelecki

Organ Okręgu IV Związku Strzeleckiego

Przysposobienie rolnicze Zw. Strzeleckiego

Akcja, która może być błogosławieństwem dla wsi

Jak podaje statystyka, Związek Strzelecki zrzesza w łonie organizacji własnej ponad 80 procent strzelców i strzelczyń, którzy rekrutują się ze środowiska wiejskiego i to drobno-rolniczego.

W myśl wskazań statutu, który kładzie wielki nacisk na dokształcenie zawodowe członków, Związek Strzelecki wprowadził do oddziałów wiejskich Przysposobienie Rolnicze (P. R.).

Polska jest w pierwszym rzędzie krajem rolniczym! Wszak 70 procent ludności Polski — to mieszkańcy wsi! Doceniając więc znaczenie, jakie dla Państwa Polskiego posiada podniesienie kultury rolnej wsi, Związek Strzelecki specjalną opieką otacza prace przysposobienia rolnego.

Prace P. R. Z. S. opierają się w swych wytycznych na zasadniczych punktach Centralnego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej. W planowej pracy P. R. przyjmuje się trzy stopnie sprawności rolniczej.

Prace Przysposobienia Rolniczego obejmują całokształt prac, związanych z zajęciami rolnika na wsi. A więc do racjonalnej i postępowej uprawy roli i umiejętnego jej wyzyskania P. R. duży nacisk kładzie na rozwój sadownictwa.

Dobrze założony i pielęgnowany sad może się stać źródłem dostatku i znacznego dochodu rolnika, który w większości swej należy u nas do małorolnych.

P. R. nauczy też Strzelca, iż obok drzew specjalnie na użytek domowy sadzonych, należy pomyśleć o zakładaniu sadów o odmianach, mających zbyt w handlu.

P. R. nauczy Strzelca, jak należy pielęgnować drzewa owocowe, by wydawały one owoce szlachetne. Zwyczajnie nasz chłop pozostawia je bez jakiejkolwiek opieki. Rokrocznie też napastują je masy najrozmaitszych szkodników, a rolnik-gospodarz jest często wprost bezradny wobec strat i szkód, jakie we własnym sadzie musi ponieść.

I znowu z pomocą występuje Z. S. Oto Komendy okręgów porozumiewają się z wojewódzkim Komitetem LOPP. co do wypożyczenia opryskiwaczy, celem użycia ich do zwalczania szkodników drzew owocowych.

W składzie komend Z. S. na wszystkich szczeblach organizacyjnych powstają referaty P. R., a więc referent P. R. Komendy okręgu, referent P. R. Komendy powiatu Z. S.

Opieki fachowej zespołom P. R. tak zarejestrowanym, jak i poza konkursowym udzielają instrutkorzy fachowcy w każdym powiecie.

W Komisji Powiatowej Przysposobienia Rolnego zasiada delegat Komendy Powiatu Z. S.

Nie wolno pominąć nadarzających się sposobności, celem dokształcenia fachowego Strzelca-rolnika. Odbywają się kursy dla przodowników P. R. Winni wziąć w nich udział i przodownicy zespołów strzeleckich. Pozatem dla uczniów Strzelców urządzamy w ramach własnej organizacji krótkie kursy wyszkoleniowe (najmniej jednodniowe!).

Referenci, jak i instruktorzy nie pozostawią też Strzelców — samopas, ale co pewien czas będą badali ich pracę, stwierdzali wyniki, czuwając nad całością zajęć.

Otaczając czujną opieką zespoły, doprowadzając ich pracę do odpowiednich wyników, przygotujemy je do wzięcia udziału w pokazie, w którym do konkursu stają obok Z. S. i inne organizacje. Pokaz jest najlepszym egzaminem pracy strzeleckiej na polu P. R.

Jak dotychczas w pracach P. R. strzelcy nie zajmowali ostatnich miejsc ale jedno z pierwszych. Ostatni pokaz w Sędziejewicach, w powiecie łaskim, wykazał wpełni, jakie wspaniałe wprost wyniki dać może racjonalnie przeprowadzona praca w dziedzinie Przysposobienia Rolniczego. Nagroda, zdobyta w podobnych pokazach nietylko przynosi chlubę organizacji, ale posiada wybitne znaczenie społeczne. Strzelec-rolnik staje się we wsi rodzinnej przedmiotem szacunku. Biorą inni zeń przykład, naśladują go, uczą się odeń. A dla kultury wsi polskiej ma to znaczenie pierwszorzędne.

Obok strzelców w pewnych działach P. R. biorą udział strzelczynie (sadownictwo, uprawa warzyw i t. d.).

Jeżeli wiosna jest już okresem pracy na roli i w sadzie, to czas zimowy jest okresem przygotowawczym — zaznajamiającym członków P. R. teoretycznie z pracami rolniczemi — okresem zbiorowego samokształcenia rolniczego. Materjału dostarczają broszury i dzieła rolnicze, lub traktujące o sadownictwie, dostarczy lektura czasopism rolniczych np. „Przysposobienia Rolniczego".

Kalendarzyk imprez sportowych Z. S. na rok 1935

Na rok 1935 Komenda Główna Z. S. ustaliła następujące imprezy i zawody sportowe:

1) Raid narciarski sztafetowy wzdłuż Karpat i raid narciarski sztafetowy wzdłuż Kresów Wschodnich (odbył się już w miesiącu styczniu).

2. Mistrzostwa narciarskie Z. S. w dwóch grupach: górska (Przemyśl) nizinna (Grodno) luty.

3. Mistrzostwa pięściarskie Z. S. urządza okręg VIII (miesiąc kwiecień).

4. Marsz Sulejówek — Belweder — organizuje okręg Z. S. Warszawa.

5. Marsz szlakiem Kadrówki — organizuje okręg IV i V Z. S. oraz okręg Kielce (miesiąc sierpień).

6. Raid gwiaździsty kolarsko-motocyklowy Z. S. do Kielc (początek sierpnia).

Okręg IV.Z.S.--w książce pamiątkowej

Apel komendy Związku do oddziałów

Dziesięć lat mija od powstania okręgu IV Z. S.

W związku z tem na posiedzeniu Zarządu Okręgu IV Z. S. zapadła uchwała zobrazowania działalności i historji Związku Strzeleckiego na terenie Okręgu IV Z. S. w książce — jednodniówce. Będzie ona pewnego rodzaju spojrzeniem poza siebie, wykazem prac i dzieł dokonanych przez Z. S. Ma zaś ona powstać wspólnym wysiłkiem Całego Okręgu.

W związku z tem Zarząd i Komenda Okręgu IV Z. S. wydały poniższe pismo do wszystkich powiatów i oddziałów Okręgu IV Z. S.:

Zarządza się, aby władze powiatowe Z. S. nadesłyły:1) krótki rys historyczny i monograficzny działalności Z. S. w danym powiecie, (podać rozwój Z. S. od czasu jego powstania na terenie odnośnego powiatu, zobrazować przejawy życia i pracy Z. S., zaakcentować udział Z. S. w życiu społecznem i działalność na polu wychowawczem, społecznem, kulturalnem i gospodarczem—obsadzenie dróg drzewkami, zalesienie nieużytków, organizowanie pomocy dla bezrobotnych, obchody, rozsypywanie zasp, reperacja dróg i mostów i t. d., prace zespołów rolnych i t. p.), przedstawić dorobek Z. S. na terenie powiatu — (budowa lub nabywanie domów Strzeleckich, boisk, strzelnic i t. p.)

2) zebrały i przesłały do okręgu zdjęcia fotograficzne i rysunki, ilustrujące ciekawsze, ważniejsze i charakterystyczne momenty z życia Z. S. w powiecie

3) O ile na terenie powiatu znajdują się strzelcy (czynie) przejawiający zdolności literacko-poetyckie, humorystyczne i t. p., to wartościowe ich utwory (nie plagjaty) jak wiersze, piosenki, gawędy, dowcipy i t. p. polecamy przesłać do Okręgu, celem ewentualnego zamieszczenia ich w książce w dziale „Głos strzelców",

4) Sporządzić dokładny spis składu Zarządów i Komendantów Z. S.,

5) Spis miejscowości, w których znajdują się oddziały i pododdziały. Wymieniony materjał należy przesłać do Kmdy Okręgu IV Z. S. w Łodzi w nieprzekraczalnym terminie do dnia marca 1935 r.

Przy opracowaniu powyższych zagadnień należy uwzględnić zarówno oddziały żeńskie, jak i męskie.

W związku z tem przy opracowaniu należy się porozumieć z powiatowym ref. pracy kobiet.

Zamiast świątecznych feryj...

Echa z kursu komendantek w Spale

Na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia Szef Z. S. męskiego wywołuje mnie z lekcji i mówi: pojechałaby pani na kurs?

— Jaki?

— Dla Kmdtek Z. S. w Spale w czasie feryj zimowych.

Już, już miałam mu powiedzieć „nie" — on jednak prawi dalej...

— Proszę się zdecydować już teraz.

— Jadę! — palnęłam.

— Mam oznajmić to kapitanowi?

— Tak jest.

Wróciłam na lekcje. Dopiero teraz zastanowiłam się nad tem. Właściwie poco ja tam pojadę? — po co? Planowałam przecież inaczej spędzić wakacje zimowe — łyżwy, najbliżsi, czas mile z nimi spędzany... — nad tem wszystkiem sama postawiłam krzyżyk.

Niedługo potem przyszło zawiadomienie na kurs. Coż było robić. Sama tego chciałam.

— Gorączkowe przygotowania. Obawa. Podróż.

Wreszcie Spała.

Wszystkie słuchaczki, a przedewszystkiem cała Komenda, jest nadzwyczaj miła — czuję, że pobyt tam będzie „morowy" i „wogóle" będzie dobrze.

Bez żadnych wstępów weszłyśmy w tok pracy intensywnej, szybkiej, gorączkowej, rozumiejąc jej wielkie zadanie. Jaknajwięcej chciałyśmy zdobyć wiedzy, wskazówek, rad, aby potem przelać je w inne dusze. By wzniosła idea Marszałka Piłsudskiego przelana w nas, naszą pracą porwała za sobą bierne rzesze, które wzniosą się z nami na wyżyny.

Przypomnijmy sobie, jak prosiłyśmy Ob. Komendantkę o to, byśmy mogły, właśnie my, wszystkie z kursu, spotkać się jeszcze i znów żyć takiem życiem jak na kursie w Spale. Czuję, że każda z was Kochane Czytelniczki jak ja tęskni za naszem życiem na kursie — za tym wyścigiem pracy, w który wplecione tyle radości i tyle beztroski. Pamiętam z jaką dziecięcą rozkoszą po wykładach bawiłyśmy się w „koło graniaste" lub inną najbardziej dziecinną zabawę.

Oto cała dola i niedola nas słuchaczek. Dodać należy: Inspekcje, alarmy, kostki, gry polowe. Wrażenia z tych chwil wryły się w duszę bardzo głęboko. Dla pogłębienia ich wprost nie mogę się opanować, aby się z Wami nie podzielić wrażeniami jednego z takich przeżyć.

— — — — — — — — — —

— Nazajutrz miałyśmy z „Zulą" urządzić grę polową dla całego kursu. — Dnia tego czasu ani za grosz. Więc jutro o wpół do szóstej. No dobrze. Obywatelka I. Leszczyńska obudzi nas — klasa!

Dwie głowy późnym wieczorem przytuliły się już do poduszki, zasypiając w błogim śnie, by jutro wpół do szóstej przerwać go i śnić inny, już na jawie — sen — o grze polowej.

Noc przeszła jak jedna chwila.

O umówionej godzinie obudzono nas. Oznaczyłyśmy placówki.

Wróciłyśmy do ciepłego hotelu „Savoy". Wszystko budziło się dopiero z miłego snu. Przed chwilą była pobudka. Potem... modlitwa, gimnastyka, śniadanie, raport, wykłady. Przed południem nasza piątka wyrusza na gry. Po jakimś czasie wyruszyć ma cały kurs. Biegiem pędzimy obraną trasą, pozostawiając znaki, listy — wreszcie cel, to zajęcie naszych placówek. Znaczy to wleźć na drzewo, aby widzieć wszystkich, a nie być widzianym — stać się „czujką".

— Cóż za ironja... Boże! Pierwsze sęki ledwo ze spięcia można dostać. — Jak tu wleźć?... Ileż szaleństw, ile wysiłku — aż wreszcie już pierwszy sęk. Ho! — Potem to jak po drabince na sam wierzchołek.

Możecie mnie teraz szukać.

Siedzę cichutko... czekam...

Nie długo bo w kilkanaście minut nadeszła nasza gromadka. Widzę ją hen zdaleka — tropią za naszemi śladami. — Tak teraz szukają listu... szukają... ot, już go mają!

Co?... a to ci dowcipne, aby ich nie poznać, przebierają się. No, no zobaczymy.

— Parodja. — Pat kładzie palto Patachona i naodwrót. Śmieję się do rozpuku — jakie wspaniałe karykatury. — Biorą gałęzie dębiny i z paradą, jak berło królewskie, dźwiga każdziutka.

Chyłkiem, jedna za drugą, paradują jak gąski. Ha! ha! ha! Umrzeć można. Ha! ha! ha! Nie wysiedzę na drzewie. Istne kino.

— Czuję, że nas nie znajdą. Poco się dzieć napróżno? Złażę jak mogę najprędzej, łapiąc niezliczoną ilość siniaków.

Lecę do innych czujek. Opuszczam swoje siedziby na drzewach i pędem — Gwizd!!!

Gra przerwana. Każda wracała tak jak się ustroiła. Boziu moja! Ile łez śmiechu — do łez. Ile humoru.

I z tem, z dokładką wilczych apetytów, szłyśmy na obiad.

— — — — — — — —

Wszystko jednak ma swój kres. Zbliża się on i tu na kursie. Przecież jednak poiły nas wrażeniami „egzaminy", — cóż za szumna nazwa, coś tak brzmi jak „matura" — piśmienna, ustna — przy Inspekcji. Lecz w rzeczywistości nie wyglądało tak strasznie. Było to raczej podzielenie się zdobytemi wiadomościami oraz ugruntowanie ich. Na ale zawsze strach ma wielkie oczy. Wyniki były dobre.

Nadeszła niedziela — dzień zakończenia kursu. Dla nas powinien być dniem radości, a jednak był dniem pogranicznego smutku. Za czem?... Za tem, co dał nam ten kurs, a dał nam dużo, bardzo dużo. Przezeń stokroć bogatszą stała się nasza dusza. Jej bogactwo pogłębiło przyrzeczenie — wtedy, doniosła chwila, w której życie swoje składamy jako całopalną ofiarę na ołtarzu naszej Ojczyzny. Postanowiłyśmy być cichemi bohaterkami codziennego trudu, bo tylko wtedy zbudujemy Polskę silną i potężną. Siać będziemy miłość na niwach naszej Ojczyzny. Będziemy współpracowały ze wszystkimi, bo w szczęściu wszystkich są wszystkie cele.

Byłyśmy silne, a jednak ... ze łzami w oczach żegnałyśmy nasz kochany kurs w Spale.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Po rozbiciu rokowań kartelowych

Przędzalnie średnie i małe nie zamierzają zwiększać produkcji. – Uwolnienie się od opłat kartelowych dostateczną korzyścią. – Decyzja min. przemysłu i handlu przyczyni się do sanacji rynku przędzalniczego

Przeciwnicy i zwolennicy kartelu o wytworzonej sytuacji

Rozbicie pertraktacyj o umową kartelową nie przestaje być tematem dnia bieżącego gospodarczej, pragnąc przeto możliwie wszechstronnie poinformować o motywach powodach zaniechania dalszych rokowań i konsekwencjach, jakie to za sobą pociągnie, zebraliśmy **opinje na ten temat przedstawicieli obu grup przędzalników,** między któremi toczyły się pertraktacje.

Oczywiście opinje te zasadniczo się różnią, zarówno w ujęciu przyczyn, które uniemożliwiły zawarcie umowy, jak w ocenie skutków, jakie wywołać może rozwiązanie kartelu.

Mniejszość kartelowa, inaczej t. zw. opozycja, jednocząca przędzalnie grup A, B i C, zarzuca, iż

KARTEL WOGÓLE NIE SPEŁNIŁ SWEGO ZADANIA.

Spadek cen przędzy nawet **poniżej kosztów własnych,** pomimo ograniczeń produkcji, dostatecznie ma wskazywać, iż **kartel nie spowodował poprawy sytuacji w przędzalnictwie łódzkiem.** Przeciwnie, w obecnych warunkach przybrał się nawet do jej **pogorszenia,** zwłaszcza w przędzalniach średnich i małych, które muszą walczyć z wyjątkowemi trudnościami i **znajdują się w gorszej sytuacji niż przedsiębiorstwa wielkie.** Aby utrzymać się na powierzchni, przędzalnie mniejsze muszą dążyć do wyrównania kosztów stałych, dążą poza tem do zwalczenia **konkurencji przędzalni znajdujących się w stanie upadłości i dzięki temu mogących produkować na specjalnie uprzywilejowanych warunkach.** Wyrównanie szans mogło dać jedynie prawo do większego uruchomienia przędzalń średnich i małych. Kartel wprawdzie takie prawo w pewnych rozmiarach dawał, ta bowiem kategorja przędzalń mogła pracować w półtorej zmiany (przeciętnie 140 proc. normalnej zmiany), wszystkie jednak wynikające z tego korzyści **niwelowane były przez**

OPŁATY ZA PRZYDZIAŁ WRZECION ponad 100 proc. normę.

W czasie rokowań przędzalnie grup A, B i C występowały z jednolitym programem **zmiany progresji w przydziale wrzecion i zmiany opłat za ten przydział,** projekt powyższy spotkał się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem wielkich przędzalń, co w konsekwencji doprowadziło do przerwania dalszych rokowań, jako niemogących dać pozytywnego wyniku.

Zapytujemy, czy obecnie oczekiwać należy zwiększenia uruchomienia przędzalń średnich i małych.

Jak wynika z odpowiedzi, przeważa wśród nich pogląd, że wobec niskiej ocenie opłacalności produkcji

MAŁO JEST PRAWDOPODOBNE, BY STAN URUCHOMIENIA ULEGŁ ZWIĘKSZENIU.

Niewątpliwie poszczególne przędzalnie traktować będą tę sprawę indywidualnie, prawdopodobnie jednak naogół pozostaną **w granicach dotychczasowego uruchomienia, zadawalając się korzyściami, jakie daje zniesienie opłat za przydział wrzecion.** Możliwe jest zrezygnowanie uruchomienie w granicach średniego uruchomienia z r. ub., wynoszącego 46 godzin tygodniowo.

Oczywiście, wszystkie te możliwości wchodzą w rachubę **jedynie do czasu wprowadzenia w życie decyzji min. przemysłu i handlu w przydziale bawełny za cłem ulgowem.** Jak wiadomo, przydział ten dokonywany będzie w prostym stosunku do ilości wrzecion, t. 1 tylko na jedną zmianę. Sprawa ta jednak stanie się aktualna dopiero za 4—6 tygodni, na ten bowiem okres przędzalnie

POSIADAJĄ JESZCZE ZAPAS SUROWCA,

pozwalający na produkcję w obecnych rozmiarach. Poza tem średnie i małe przędzalnie liczą na to, iż ministerstwo nie zastosuje swej decyzji, a przynajmniej skoryguje ją, rygorystyczne bowiem wprowadzenie jej w życie musiałoby — jak twierdzą — spowodować **zmniejszenie stanu zatrudnienia,** czego niewątpliwie władze centralne zechcą uniknąć. Możliwe jest wobec tego iż ministerstwo poprzestanie na **przydziale surowca w stosunku do średniego uruchomienia poszczególnych przędzalń w przeciągu ostatnich 3 czy 2 lat.** W każdym razie przędzalnie, pracujące ponad jedną zmianę, liczą na takie załatwienie sprawy i — jak się zdaje — do takiego jej rozwiązania będą dążyć.

Takie w ogólnym zarysie jest stanowisko, opinji i ocena zaszłych ostatnio wypadków w przędzalnictwie łódzkiem przędzalń średnich i małych.

Oczywiście pogląd na powyższe zagadnienia **przędzalń wielkich** — z których przedstawicielami również mieliśmy możność rozmawiać — jest inny. Inne już jest ujęcie powodów, które doprowadziły do rozbicia rokowań. **Nie dojście do skutku umowy jest — według oceny wielkich przędzalń — jedynie rezultatem stanowiska przędzalń grupy A, które stawiały**

ZBYT WYGÓROWANE WARUNKI.

Przędzalnie powyższe, produkujące przędzę na własny użytek bez prawa sprzedaży jej na rynku, zyskały podczas pertraktacyj o poprzednią umowę pewne przywileje, które okazały się **niekorzystne i krzywdzące dla innych przedsiębiorstw przędzalniczych.** Pozyskawszy prawo do większego uruchomienia przędzalnie grupy A znalazły się w korzystniejszej sytuacji w stosunku do przędzalń, które we wrześniu ub. roku wypowiedziały umowę. **W obecnych rokowaniach chodziło o wyrównanie tych anomalji, o wyrównanie warunków kalkulacji.** Jeżeli umowa nie doszła do skutku zawdzięczać to należy jedynie nieustępliwości grupy A, która ponadto pewnemi obietnicami związała ze sobą przędzalnie mniejsze, z któremi pertraktacje początkowo znajdowały się na dobrej drodze.

Zerwanie rokowań nie jest oceniane przez wielkie przędzalnie pesymistycznie. Liczą one, iż **wobec decyzji min. przemysłu i handlu**

PRODUKCJA RACZEJ ULEGNIE OGRANICZENIU,

a nie zwiększeniu, co wpłynie na dalszą sanację rynku przędzalniczego. Ceny w związku z przerwaniem działalności kartelu nie ulegną zapewne zmianie. Obecnie zaznacza się ich zwyżka, jest to jednak normalne zjawisko sezonowe. **Możliwość zniżki wystąpiłaby tylko w tym wypadku, gdyby rozpoczęła się produkcja na t. zw. lon,** która kalkuluje się zawsze taniej niż prodkucja normalnie pracujących zakładów. Możliwość ta jednak jest kwestją przyszłości i narazie nie budzi większego niepokoju.

Decydującą rzeczą dla dalszego rozwoju wypadków będzie sprawa utrzymania w mocy decyzji min. przemysłu i handlu w kwestji

PRZYDZIAŁU BAWEŁNY.

Zdaniem wielkich przędzalń nie może ona wywołać zmian w stanie zatrudnienia, a co najwyżej w czasie pracy, nie będzie to zatem argumentem, który mógłby wywołać zmianę stanowiska ministerstwa. Jeżeli przeto decyzja powyższa będzie w pełni utrzymana w mocy, **przerwanie działalności kartelu nie powinno wywołać niekorzystnych zmian na rynku.** Może stać się to jedynie próbą, która **ułatwi prawdopodobne rokowania o umowę kartelową w przyszłości.**

Wywóz łódzki nadal maleje

Zmiany w ilości i organizacji eksportu w styczniu

Donieśliśmy wczoraj o poważnym, bo wynoszącym zgórą 26 proc. spadku eksportu łódzkiego w r. 1934 w porównaniu z r. 1933.

W styczniu r. b. wywóz włókienniczy z okręgu łódzkiego **również wykazuje zmniejszenie w stosunku do ub. grudnia.** Mianowicie w styczniu **wyzieziono ogółem 272.322 kg. towarów, wartości 1.912.033 zł.,** gdy natomiast w grudniu r. 1934 eksport wynosił 363.504 kg., wartości 2.488.867 zł.

Na spadek wywozu styczniowego złożyło się w pierwszym rzędzie krańcowe zmniejszenie się eksportu odzieży w tym miesiącu do Anglji, która jako rynek zbytu dla konfekcji polskiej zajmuje nadal pierwsze miejsce. **Zanik tranzakcyj eksportowych z Anglją w miesiącu styczniu** posiada jednak **charakter przejściowy,** spowodowany panującym w handlu angielskim zwyczajem, w myśl którego w okresie **od drugiej połowy grudnia do połowy stycznia firmy handlowe angielskie nie dokonywują żadnych większych tranzakcyj, rezerwując ten okres na wewnętrzną działalność przedsiębiorstwa,** dokładne zbadanie jego stanu, ustalenie skrupulatne remanentów, prace bilansowe etc.

O ile chodzi o prace natury organizacyjnej, to organizacja eksporterów odzieży poczyniła na terenie angielskim szereg posunięć, zmierzających do **usprawnienia posiadanego przez siebie na tamtejszym terenie aparatu sprzedaży. W pierwszym rzędzie syndykat eksporterów odzieży dokonał zmiany na stanowisku swego przedstawiciela na Anglję. Stanowisko to oddane zostało firmie Aleksander Rosenbaum i Poznański w Manchesterze.** Właściciele tej firmy są z pochodzenia łodzianinami, mieszkającymi jednak od szeregu lat w Anglji.

O ile chodzi o drugi skolei najpoważniejszy rynek zbytu konfekcjonerów polskich — kolonje francuskie i samą Francję, to na rynku tym nie zaszły ostatnio żadne większe posunięcia. Realne wyniki tranzakcyj z tym rynkem są dość małe, niewspółmierne do naszych możliwości, a to ze względu na szczupłe rozmiary udzielonych nam kontyngentów.

Bardzo poważnie oceniano w swoim czasie możliwości zbytu odzieży polskiej na rynku amerykańskim, **w St. Zjednoczonych.** Z rynkiem tamtejszym nawiązano w roku ub. kontakt, **wysłano próbne kolekcje** i podjęto specjalne badania nad wymogami tamtejszych konsumentów, zwyczajami rynkowemi etc. etc.

Jak wykazały bliższe badania tego rynku — **St. Zjednoczone wymagają ścisłego przestrzegania ustalonych sztandardów odzieży.** Warunek ten jest dla produkcji naszej, **posługującej się przy masowym wyrobie taniej konfekcji na eksport aparatem produkcyjnym chałupnictwa nie do zrealizowania i to jest bodaj największą przeszkodą, o jaką się rozbijają wysiłki nad zawarciem ściślejszego kontaktu z tamtejszym rynkiem.**

Oczywiście obok trudności wymienionych wyżej istnieją również inne trudności, wynikające z odległości, momentów natury finansowej, transportowej etc. Ze względu na całokształt wymienionych przyczyn ocenić należy właśnie **szanse naszego eksportu odzieżowego do St. Zjednoczonych raczej sceptycznie.**

Ograniczenie wpływów zagranicy

w przemyśle polskim

Jedno z pism warszawskich donosi, że na ukończeniu są pertraktacje w sprawie **przejęcia przez rząd portfelu grupy włoskiej, reprezentowanej dawniej przez Bank Toeplitza w Medjolanie, w koncernie Modrzejów — Handtke.** Na podstawie tego porozumienia skarb państwa przejąłby wszystkie rozwiązania tej grupy w Polsce, co miałoby na celu ograniczenie wpływów zagranicy na przemysł polski.

O wielkości omawianego przedsiębiorstwa świadczy fakt, że jeszcze obecnie jego wartość oceniana jest na 100 miljonów zł. Udział grupy Toeplitza był w tym koncernie stosunkowo niewielki, **znaczna większość udziałów stanowi własność kapitału krajowego.**

Jak nam donoszą, nie jest wykluczone, iż tranzakcja powyższa **nie będzie jedynem tego rodzaju posunięciem rządu w kierunku zmniejszenia udziału kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim.**

Waluty zniżkują

Tendencja na prywatnym rynku **walutowym była wczoraj wybitnie zniżkowa. Dolar stracił 2 punkty,** oddawano go bowiem po **5.28,** płacono zaś po **5.26, funt również był słabszy:** 26.00 w sprzedaży i 25.80 w kupnie, **marka niemiecka zniżkowała** do 2.04 w żądaniu i 2.03 w płaceniu. Nie zmienił się natomiast kurs dolara złotego, którego oddawano nadal po 8.90, a kupowano po 8.88.

Bank Polski za drobne banknoty dolarowe płacił 5.26, za wieksze 5.27 i za czeki 5.29, funty kupował po 25.76, a więc po cenie o 5 punktów niższej od ceny onegdajszej.

Na rynku papierów tendencja była wczoraj utrzymana, a dla niektórych walorów nawet mocniejsza. Zwyżkowo kształtował się kurs **poż. budowlanej,** którą oddawano po 48.00, kupowano po 47.00. **Nieco mocniejsza była również dolarówka.** Żądano za nią 55.00, płacono zaś 54.50. Bez zmiany notowano poż. stabilizacyjną — 72.75 i 72.50 (Nowy Jork — 122.00) oraz 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 54.25 i 53.75.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 13.75—14.00, pszenica 17.75—18.00, jęczmień przemiałowy 15.50—16.00, jęczmień browarowy 18.50—19.50, owies jednolity 14.00—14.50, owies zbierany 13.50—14.00, mąka żytnia 1) 21.00—22.00, mąka żytnia 2) 22.00—23.00, mąka pszenna — 27.00—29.00, otręby żytnie 8.25—8.50, otręby pszenne 9.00—9.25, otręby pszenne grube 9.25—9.50, rzepak 39.00—40.00, groch polny 23.00—25.00, groch Victoria 38.00—43.00, wyka 27.00—29.00, peluszka 29.00—30.00.

Eksport bielski

W styczniu r. b. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem **3. 105 kg. tkanin wełnianych, wartości 88.996 zł.** Eksport ten w stosunku do miesiąca poprzedniego był nieco mniejszy. Największym odbiorcą bielskich tkanin wełnianych były w styczniu r. b. Węgry, które zakupiły towaru za 39.814 zł.

Przed decyzją
w sprawie klauzuli złota

W dniu 12 b. m. sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych miał dwukrotnie okazję wypowiedzenia się w sprawie klauzuli złotej, gdyż zbierał się na posiedzenia plenarne. Wyrok nie został jednak wydany, w związku z czem wyrażane jest przypuszczenie, że zgodnie z tradycją wyrok nie będzie wydany w środku tygodnia i że trzeba będzie na niego czekać conajmniej do poniedziałku.

Zniżka cen
lnu i wyrobów konopnych

Cena konopi krajowych jest ustabilizowana od szeregu miesięcy. Natomiast **cena lnu wykazuje nadal tendencję zwyżkową.** Zbyt wyrobów konopi lnianych nie uległ większym zmianom, podkreślić jednak należy **nieco słabszą tendencję cen w wyrobach konopnych.** I tak np. szpagat Cordel nitkowany oddawany był w styczniu w hurcie po cenie zł. 180 za 100 klg., co stanowi w porównaniu z listopadem 1934 r. zniżkę o 20 zł. na 100 kg. Również ceny innych wyrobów konopnych wykazują kilkoprocentową zniżkę.

Jeśli chodzi o eksport wyrobów lnianych i konopnych z Polski, to dokonywano tylko **drobnych tranzakcyj.** Natomiast dość dobrze rozwijał się eksport pakuł i odpadków.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 12.55, luty 12.28, marzec 12.32—33, kwiecień 12.35, maj 12.39, czerwiec 12.40, lipiec 12.42, sierpień 12.39, wrzesień 12.36, październik 12.30—32, listopad 12.34, grudzień 12.38, styczeń 12.39.

NOWY ORLEAN Loco 12.55, marzec 12.35, maj 12.41, lipiec 12.44, październik 12.33, grudzień 12.39, styczeń 12.39.

LIVERPOOL. Loco 7.01, luty 6.82, marzec 6.79, kwiecień 6.75, maj 6.72, czerwiec 6.69, lipiec 6.67, sierpień 6.61, wrzesień 6.57, październik 6.54, listopad 6.52, grudzień 6.51, styczeń 6.50, luty 6.50, marzec 6.49

EGIPSKA. Loco 8.73, marzec 8.39, maj 8.38, lipiec 8.37, październik 8.34, listopad 8.34, styczeń 8.34, luty 8.34.

UPPER. Loco 7.61, marzec 7.40, maj 7.40, lipiec 7.25, październik 7.27, listopad 7.27, styczeń .729, luty 7.29.

BREMA. Loco 14.60, marzec 13.76, maj — 14.11, lipiec 14.36.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Marzec — 15.18, maj 15.34, lipiec 15.42, listopad 15.55..

SALA FILHARMONJI, tel. 213-84.
W piątek 15, sobotę 16, niedzielę 17 i poniedziałek 18 lutego
KRAKOWSKI TEATR KUKIEŁEK
prezentuje rewelacyjny program p. t.
PATELNIA POLITYCZNA
(Wszystkie dania na świeżem maśle).
W programie: Bebek, Pistor, Dyr. Posel-czyński, Mec. Kobyłka, Mec. Pichna, Dyr. Wywrotczyński, Inż. Łodziwódzki, Kon (Manufaktura), „Upa", Kiep-ura HOrdonka, Lopek Krukowski i inni.
Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz. w sobotę i niedzielę po-południówki o godz. 6.30 i 4.30 pop. **Ceny miejsc od 70 groszy.**

EUGENJUSZ BODO W ŁODZI!!! Dyrekcja kino-teatru „Europa" przygotowała dla Łodzi wspaniałą niespodziankę. Dziś przybywa do naszego miasta Eugenjusz Bodo, niezrównany piosenkarz, ulubieniec całej Polski, świetny artysta teatralny i filmowy. Przybywa do Łodzi po powrocie z zagranicy, gdzie podczas swego tournee artystycznego święcił wielkie sukcesy. BODO wystąpi tylko dziś i jutro po każdym seansie filmu własnej produkcji p. t. „Czarna Perła" w kinie „EUROPA" w świetnym repertuarze przebojowych piosenek filmowych. Gościnne występy Eugenjusza Bodo w kinie „EUROPA" wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Nadużycia firmy gdańskiej
Guma niemiecka, sprowadzona bez cła, na rynku polskim

Jednym z najpoważniejszych działów w galanterji gumowej jest **produkcja gumy do szelek, pasków i t. d.** Rozwinęła się ona na szerszą skalę dopiero w ciągu ostatnich kilku lat, bowiem w r. 1928 było w Polsce zaledwie 5 fabryk, produkujących taką gumę, które koncentrowały się głównie w Łodzi i w Warszawie, **obecnie zaś istnieje już 40 fabryk tej branży.** Wzrost liczby fabryk spowodował znaczne wzmożenie konkurencji pomiędzy poszczególnymi producentami i przyczynił się do obniżki ceny. Ostatnio pojawiła się guma rzekomo pochodzenia gdańskiego, którą rzuciła na nasz rynek w dużych ilościach jedna z tamtejszych fabryk **po cenach o 15 proc. niższych od cen, obowiązujących w Polsce.** W związku z tem szereg fabryk krajowych, nie mogąc konkurować z firmą gdańską, w przeciągu krótkiego czasu **unieruchomił swe warsztaty.** Wśród pozostałych natomiast firm **powstała prawdziwa panika.** Jak twierdzą sfery zainteresowane, firma gdańska może sobie pozwolić na niskie ceny z tego względu, że **wyroby, jakiemi zalewa rynek polski, wytwarzane są w Niemczech,** gdzie produkcja gumy galanteryjnej stoi na badzo wysokim poziomie.

Jak wiadomo firmy gdańskie mają prawo importować bez cła artykuły niemieckie pod tym warunkiem, że towar sprowadzany przeznaczony jest **wyłącznie dla własnego użytku firmy a nie na eksport.** Mimo istnienia takich ograniczeń **firma gdańska sprowadza artykuł ten bez cła, lokując go następnie w Polsce.** Sfery zainteresowane twierdzenie swoje opierają na tem, że wzory powyższej gumy oraz inne oznaki zewnętrzne **wskazują bezwzględnie na to, że guma ta produkowana jest w Niemczech.**

Zaznaczyć należy, że wiadomość powyższa wywołała wielkie poruszenie w tutejszych sferach galanteryjnych. Zarówno producenci jak i kupcy tej gałęzi zapowiadają bardzo **energiczną akcję przeciwko konkurencji firmy gdańskiej.**

Stabilizacja cen wełny
Dość duży napływ zamówień na przędzę czesankową

Cen ywełny po ostatniej aukcji londyńskiej **nie wykazują zmian.** W ostatnich miesiącach nastąpiła **stabilizacja mniej więcej na poziomie z listopada ub. roku.** Na ostatniej aukcji londyńskiej oferowane były **duże ilości wełny,** zwłaszcza pochodzenia australijskiego i nowozelandzkiego, a w mniejszym stopniu wełny południowo - afrykańskiej. Jeśli chodzi o rynek polski, to **zapotrzebowanie na wełnę w styczniu r. b. nieco się zwiększyło** ze względu na silniejszy ruch w przędzalniach w związku z produkcją na tegoroczny sezon letni.

Popyt na wełnę pochodzenia krajowego był również ożywiony. **Ceny utrzymały się na poziomie z grudnia ubiegłego roku.** Dużym popytem cieszyły się krzyżówki krajowe, których cena jest o kilkadziesiąt procent wyższa od ceny wełny zagranicznej tej samej jakości.

Napływ zamówień na wełnianą przędzę czesankową był dobry, to też przędzalnie czesankowe okręgu bielskiego wykazywały dobry stan zatrudnienia. Cena przędzy czesankowej z okręgu łódzkiego oraz przędzy pochodzenia zagranicznego utrzymała się **na poziomie z poprzedniego miesiąca.** Przędzalnie zgrzebne wykazały w styczniu lepszy stan zatrudnienia.

Ograniczenia importu do Anglji
domaga się przemysł Wielkiej Brytanji

Z Londynu donoszą: Baldwinowi ma być złożony memorjał, podpisany przez 100 członków Izby Gmin — konserwatystów, w którym to memorjale zaleca się poważną podwyżkę ceł importowych.

W dniu 12 b. m. rozważano również ten sam problem w łonie centralnej organizacji przemysłowej W. Brytanji. Podnoszono, że przywóz do Anglji może być jeszcze poważnie ograniczony i zdecydowano prosić Baldwina o przyjęcie delegacji, która ma być złożona z 9 przemysłowców i 3-ch przedstawicieli rolnictwa. Propagatorzy dalszego ograniczenia importu podkreślają, że 2/3-cie dotychczas importowanych do Anglji artykułów mogą być produkowane na miejscu.

Giełda pieniężna

Warszawa, 14 lutego.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 357.75, Kopenhaga 115.55, Londyn 25.88, Nowy Jork 5.29.5/8, Nowy Jork (kabel) 5.29.7/8, Paryż 34.93.1/2, Praga 22.13, Szwajcarja 171.45, Stokholm 133.45, Włochy 45.05, Berlin 212.60, Madryt 72.44.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28, Rubel złoty 4.55.1/2. Dolar złoty 8.88.3/4. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202.50. Funt. szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.70; 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.25—72.13—72.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż premjowa dolarowa 54,50; 5 proc. konwersyjna 68.00 — 68.50; 6 proc. poż. dolarowa 78.00 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 63,50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94.00 (w proc.): 8 proc. obligacje Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospod. krajowego 83.25; 7 proc. oblig. Banku gospod. krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funtowe 87,50 (w proc.); 7 proc. L. Z ziemskie dolarowe 50,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54,50—54.00—54,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 62,00—62,25; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 54,25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 67,50.

Akcje. Bank Polski 98.25—98.75; Lilpop 9.30; Starachowice 13,10.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla Listów zastawnych — nieco słabsza dla akcyj — przeważnie mocniejsza.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 7 proc. śląska 72.75 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 71.7/8 (w proc.).

PARCELE BUDOWLANE
przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu

Tylko dziś i jutro!
Po powrocie z zagranicy wystąpi gościnnie niezrównany piosenkarz
Eugenjusz BODO
po każdym seansie filmu własnej produkcji p. t.
„Czarna Perła" w kinie **„EUROPA"**
w świetnym repertuarze przebojowych piosenek filmowych.
Pocz. seansów 4, 6, 8, 10.15.

Józefina Baker przyjeżdża do Łodzi

Księgi handlowe rzemieślników

Termin ważności zapisów w uproszczonej księdze handlowej został przedłużony **wyłącznie dla rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze do 28 b. m.** W ten sposób, o ile rzemieślnik do tej daty zaświadczy swe księgowe właściwej izbie rzemieślniczej — **urzędy skarbowe nie będą kwestjonować dokonanych** w niej zapisów buchalteryjnych od początku b. r.

Dzięki temu ustępstwu ze strony ministerstwa skarbu, uzyskanemu na skutek zabiegów Związku Izb Rzemieślniczych, każdy rzemieślnik może w właściwym terminie **zaopatrzyć się w swej lokalnej izbie w odpowiednią księgę handlową,** która będzie stanowić podstawę dla wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego.

Księgi takie wraz z instrukcjami zostały w odpowiedniej ilości rozesłane przez Związek do wszystkich izb rzemieślniczych.

Zmiany w bilansie
Banku Polskiego

W drugiej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.4 miljn. zł do 505,1 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,6 miljn. zł. do 17,5 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 15,2 miljn. zł. do 683,6 miljn. zł, przyczem portfel **weksłowy zmalał o 5,6 milj. zł.** do 61[illegible] miljn. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5,4 miljn. zł. do 22,1 miljn. zł i [illegible] pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o [illegible] miljn. zł. do 48.3 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0,1 miljn. zł. do 44,8 miljn zł.

Obieg biletów bankowych **zmniejszył się o 4.0 miljn. zł.** do 933,0 miljn. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 47,13 proc. do 48,40 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 18 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek [illegible] stawowych 6 proc.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Symchy Bencjona Sz[illegible]ry, właściciela przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży materjałów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 37, Sąd, ogłaszając upadłość w [illegible] 29 stycznia rb., zastosował do upadłego przymus osobisty ze względu na stwierdzoną okoliczność przez świadków, iż upadły ukrył swój majątek.

Na rozprawie w dniu onegdajszym pełnomocnik upadłego zgłosił wniosek o uchylenie przymusu osobistego, dowodząc, iż zarzuty wierzycieli co do rzekomo złośliwego zawieszenia spłat przez upadłego są bezpodstawne.

Sąd, po zbadaniu świadków, wniosek ten długo pozostawił bez uwzględnienia i zobowiązał sędziego komisarza do złożenia sprawozdania odnośnie ustalenia i zabezpieczenia majątku upadłego.

***

Również w tym samym dniu wpłynął wniosek Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych w Karolewie, znajdującego się w likwidacji, o ogłoszenie upadłości.

Z przedstawionego bilansu, zamkniętego [illegible] mą 2.298.661 zł., po stronie aktywów, [illegible] strata, sięgająca sumy około 5.000 zł., [illegible] stronie pasywów, kapitał zakładowy wynosi [illegible] mę 500.000 zł., Pożyczka Budowlana B. G. [illegible] 1.152.400 zł., odsetki z tytułu tej pożyczki [illegible] 177.256 zł.

Sąd przed wydaniem ostatecznej decyzji [illegible] do ogłoszenia upadłości postanowił wysłuchać [illegible] dłużników i wierzycieli w związku z czem [illegible] roczył rozpoznanie sprawy do dnia 18 lutego [illegible]

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.28 i pół, [illegible] larówka 54.50, 4 i pół proc. L. Z. m Łodzi [illegible] poż. stabilizacyjna 72.50, poż budowlana [illegible] sprzedaż 47.00, kupno 46.75, poż. inwestycyjna [illegible] 117.50—117.00, Bank Polski 100.00—99.50, 5 proc. [illegible] centowe L. Z. m Łodzi za r. 1933 — [illegible] 54.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja 9-ta [illegible] 63.25. Tendencja mocna.

„PERFECTO BARBEITO EMPLEADO DE BANCO".

Pedro D. Illescas, autor „De las cosas transcendentes" utalentowany literat argentyński młodszego pokolenia, wydał nowy utwór p[illegible] („Perfecto Barbeito empleado de banco" (Perfecto Barbeito urzędnik bankowy). Jest to jakby studjum nad biografją starego urzędnika bankowego, składające się z szeregu luźnych fragmentów, niepowiązanych fabułą powieściową.

Illescas ,będąc sam urzędnikiem bankowym (w Argentynie literatura również nie popłaca) świetnie zna codzienne życie urzędnika bankowego. Dlatego też wlawszy w swe spostrzeżenia wiele humoru i ostrej ironji dał wnikliwy obraz szarego żywota urzędnika, obdarzonego niezbyt wysoką pensją, natomiast licznemi kłopotami materjalnemi.

Urzędnik bankowy Perfecto Barbeito jest postacią, którą znajdziemy za okienkiem bankowym pod każdą szerokością geograficzną. Te same troski, te same niepowodzenia będą [illegible] gały urzędnika bankowego w Buenos Aires [illegible] i urzędnika bankowego w Łodzi. Koniec [illegible] szczęśliwego żywota męczennika cyfr nieco się różni na przeciwległych półkulach.

Oprócz pięknego stylu książkę Illescas cechuje subtelna ironja i poczucie humoru, właściwe pióru tego utalentowanego pisarza.

Życie społeczne

Dr. Nossig w Łodzi

W Łodzi bawi obecnie dr. Alfred Nossig, znakomity uczony pisarz, poeta i przedewszystkiem rzeźbiarz, którego dzieła sceniczne i poetyckie, prace naukowe i wreszcie szereg rzeźb, a między innemi i portret mistrza Padewskiego — były przed laty głośne nie tylko w Polsce, ale w całym świecie kulturalnym.

Dr. Nossig jest twórcą monumentalnego pomyślanego pomnika, któryby miał stanąć na górze Karmel w Palestynie, a miał symbolizować dzieje żydostwa i jego posłannictwo śród ludów.

Wzorem innych miast polskich również i w Łodzi powstał komitet obywatelski, który ma za zadanie dostarczenie dr. Nossigowi środków, niezbędnych do wykonania jego gigantycznego projektu. (g)

O SZKOLNICTWIE POLSKIEM ZAGRANICĄ.

W dniu 12 b. m. w lokalu Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, przy wypełnionej po brzegi sali, p. prof. Stefan Młodkowski wygłosił odczyt p. t. „Szkolnictwo polskie za granicą". Odczyt przez zebranych został wysłuchany w najwyższem skupieniu, wywołując żywe zainteresowanie, czego dowodem były liczne pytania. Na zakończenie zabrał głos p. dyr. T. Wilczek, podkreślając doniosłe znaczenie szkół polskich zagranicą, stojących na straży ducha polskiego, a że pracowni Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych chętnie popierają każdy wysiłek w kierunku utrwalenia potężnej Polski — poprą również i akcje zbierania funduszu na szkolnictwo polskie zagranicą, zakupując w miarę możności książki od wydelegowanych na tereny zagraniczne. Zebrani wyrazili całkowite przyłączenie się do tej akcji, przez obdarzenie długotrwałemi oklaskami przemówień prelegenta oraz p. dyr. T. Wilczkiego.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 15 lutego rb. o godzinie 20.20 w sali Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, p. inż. Stanisław Płużański, profesor politechniki warszawskiej wygłosi odczyt p. t. „Przygotowanie przemysłu na potrzeby obrony państwa".

Z MŁ. W. I. Z. O.

W sobotę dnia 16 bm o godz. 5 popoł. na zebraniu członkiń p. inż. Niewiażska wygłosi referat na temat „O karze".

Na fali radjowej.

PANI GODZI SŁUŻĄCA.

Stosunki między pracodawczynią, czyli panią domu a służbą domową należą ciągle jeszcze do kwestyj nieuregulowanych. Stanowią w dodatku najczęściej dwa wrogie obozy nieżyczliwie sobie usposobione, pełne podejrzliwości, pod adresem i niesumienności. O uregulowaniu tych stosunków z krótką charakterystyką „pani domu" szerzej mówić będzie przez radjo w dniu 15 lutego (piątek) o godz. 12.45 w pogadance dla kobiet p. Anna Fudakowska.

O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH WIELKOPOLSKI.

W dalszym ciągu cyklu odczytów „Wielkopolska współczesna" w piątek dnia 15 lutego o godz. 18.45 mówić będzie o stosunkach gospodarczych Wielkopolski Dr. Stanisław Waschko, sekretarz Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Rolniczej, znakomity znawca zagadnień ekonomicznych. Odczyt dr. Waschki transmitowany będzie z Poznania na wszystkie rozgłośnie.

KONCERT UTWORÓW MICHAŁA ŚWIERZYŃSKIEGO.

Wśród kompozytorów muzyki lekkiej na plan pierwszy wysuwa się nazwisko Michała Świerzyńskiego. Talent jego sprawczy jest szczególnie w zakresie humoreski czy groteski muzycznej. Właśnie w piątek dnia 15 lutego o godz. od 19,20 rozgłośnia poznańska nada na ogólnopolskiej koncert humoresek Michała Świerzyńskiego. W programie „Żabki", „Czar Mandaryny" i „Gwar Paryża". Wykonawcy: Ewa Muszakowa (sopran), Stenia Ziemniewiczówna (sopran), Suchodolska (alt), Janusz Nowak (bas) i Korczyński (skrzypce) i Marjan Sauer (fortepian).

Nieście pomoc najbiedniejszym

Oskarżeni uciekli z sądu

w obawie przed aresztowaniem.—Pościg i schwytanie

Gmach sądu, a później skwer przed sądem okręgowym był wczoraj widownią dramatycznego pościgu za zbiegłym oskarżonym.

Na sali setnej, małej salce, nie większej od normalnego pokoju i tylko rzadko przeznaczanej na rozprawy — odpowiadali wczoraj przed sędzią Mersonem jako przewodniczącym **trzej dobrze policji znani awanturnicy: Kazimierz Piotrowski, Stanisław Kałużny i Bolesław Gnidziński, oskarżeni o czynne zaatakowanie policji.** Oskarżeni, nie bacząc na to, że już byli karani, odpowiadali z wolnej stopy.

Z uwagi na niestawiennictwo kilku świadków, prokurator wniósł o odroczenie rozprawy. Celem rozpatrzenia tego wniosku — sąd opuścił salę. Podsądni widocznie domyślili się, że sędzia wraz z uchwaleniem wniosku prokuratora, zmieni środek zapobiegawczy i **nakaże osadzenie ich w areszcie, gdyż, korzystając z tego, że nikt ich nie dozorował, i że do drzwi w małej salce jest tylko krok od miejsca, przeznaczonego dla oskarżonych, widząc pozatem iż woźny udał się przed wejście celem wezwania policjanta — rzucili się ku wyjściu i biegiem skierowali się do głównych drzwi, wiodących na Plac Dąbrowskiego.**

Za zbiegami rzucił się w pogoń woźny sądowy i kilku obecnych na korytarzach. Po krótkiej chwili do pogoni, która przerzuciła się już na skwer — przyłączył się posterunkowy. **Z trzech zbiegów udało się posterunkowemu zatrzymać tylko Gnidzińskiego. Za dwoma pozostałymi wdrożyła poszukiwania policja.**

Z jednego więzienia do drugiego

Radolak stanie przed sądem za zbrodnię, dokonaną przed 15-tu laty

Posępne są dzieje życia Stanisława Radolaka, mieszkańca jednej z wsi województwa łódzkiego, zatrzymanego w dniu wczorajszym przez władze śledcze we wsi Potażnik).

Radolak w końcu roku 1918, jako podejrzany mocno o zabójstwo Franciszka Bociana i o ciężkie okaleczenie jego żony — zbiegł przez zieloną granicę do Niemiec. Władze polskie rozpisały za nim listy gończe i **powiadomiły policję kryminalną niemiecką.** Przez dłuższy czas był, liczący podówczas 26 lat, Radolak, nieuchwytny. Dopiero po roku dostał się w ręce wywiadowców niemieckich.

Oto Radolak po swym rocznym pobycie w Niemczech **dokonał w Berlinie w r. 1919 morderstwa rabunkowego,** został zidentyfikowany i po krótkiem poszukiwaniu — zatrzymany. Zbrodniarz, mający już na sumieniu jedno morderstwo w Polsce, **stanął przed sądem okręgowym w Berlinie i skazany został na 15 lat więzienia.**

Karę więzienia odbył Radolak całkowicie w więzieniu w Brandenburgu. W końcu stycznia r. b. zbrodniarz **opuścił więzienie i został wysiedlony z granic Niemiec.**

Władze rychło ustaliły miejsce pobytu Radolaka. Za zbrodnię popełnioną w Polsce przed zgórą piętnastu laty — został morderca pociągnięty obecnie do odpowiedzialności i po kilku tygodniach od chwili opuszczenia więzienia w Niemczech — **znalazł się za kratami więzienia w Polsce.**

Zgon znakomitego rzeźbiarza wileńskiego

twórcy pomnika grunwaldzkiego w Krakowie

Wilno, 14 lutego.

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej 77 zmarł nagle **artysta rzeźbiarz, zastępca prof. U. S. B. na Wydziale Sztuk Pięknych ś. p. Bolesław Bałzukiewicz.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek o godz. 17-ej z własnego mieszkania do kościoła św. Jana, pogrzeb zaś w sobotę, o godzinie 10 rano.

Ś. p. prof. Bolesław Bałzukiewicz urodził się w dniu 12 lutego 1879 r. Studjował w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i Paryżu. Wspólnie z Wiwulskim wykonał **pomnik grunwaldzki w Krakowie, ufundowany przez Paderewskiego. Na U. S. B. wykłada od 1919 roku.**

WIEŚCI SPORTOWE

Dokąd wyjechał Kusociński?

Warszawa, 14 lutego.

Wiadomość o nagłym wyjeździe Kusocińskiego do Włoch wywołała w sferach sportowych stolicy wielkie wrażenie. Według informacyj jednych Kusociński udał się do Palermo za namową ex-działacza lekkoatletycznego p. Weinthala. Według innych znów Kusociński wyjechać miał na dwumiesięczny pobyt do San Remo.

Bliższych szczegółów w każdym razie brak, gdyż mistrz olimpijski nikomu nie ujawnił swoich planów.

Wycieczka narciarska do Tuszyna

W nadchodzącą niedzielę urządza okręgowy Ośrodek WF wycieczkę narciarzy na tereny Tuszyna pod kierunkiem por. Konopackiego.

Zbiórka wszystkich chętnych narciarzy wyznaczona została na Placu Reymonta przy poczekalni kolejki dojazdowej o godz. 9-ej rano.

Stadjony sportowe budować będzie PUWF

W myśl planów inwestycyjnych PUWF-u już w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa stadjonów reprezentacyjnych we wszystkich miastach Polski, liczących powyżej sto tysięcy mieszkańców.

Dymisja gen. Monda

Długoletni prezes Krakowskiego Okręg. Związku Piłki Nożnej gen. Mond zgłosił przed kilku dniami swą dymisję. Powody ustąpienia gen. Monda nie są nam znane.

Makkabi nie żąda odszkodowania od IKP

Warszawa, 14 lutego.

Jak się dowiadujemy nie zamierza Zarząd Makkabi warszawskiej żądać odszkodowania od klubu IKP za zrezygnowanie z rewanżowej rozgrywki o mistrzostwo Polski w boksie.

Zarząd Makkabi wychodzi z założenia, że gdyby nie nieszczęśliwy zbieg okoliczności z zawodniakmi, kierownictwo klubu IKP nie zrezygnowałoby z pozostałych spotkań o mistrzostwo.

Pod firmą „Tylko blondynki"

prowadziła Sobczakowa dom schadzek

W domu przy ul. Traugutta 7 prowadziła Zofja Sobczak luksusowy dom schadzek, dostępny jedynie dla zamożniejszej klienteli i wyposażony we wszelkiego rodzaju atrakcje z tej dziedziny. Między innemi główna atrakcją wesołego domu przy ul. Traugutta była sama dewiza, pod jaką zakład prosperował. Dewiza ta brzmiała: **„Tylko blondynki"** i była z całą ścisłością dotrzymywana przez pomysłową Sobczakową.

Władze lokal zamknęły, a piękne blondynki zostały zwolnione i obecnie na innym terenie zarabiają na starej prawdzie, że „mężczyźni wolą blondynki".

Sobczakowa nielitościwie wyzyskiwała swe płowowłose pensjonariuszki, pobierając od nich 70 proc. zarobków i licząc sobie ponadto słone ceny za utrzymanie.

Sąd okręgowy, po rozprawie przy drzwiach zamkniętych, która sprowadziła do gmachu sądu większą ilość świadków — blondynek — skazał ich przełożoną na trzy lata więzienia. (g)

W Zakopanem

Zakopane, 14 lutego.

Przy temperaturze 8 stopni poniżej zera zapanowała w Zakopanem dość gęsta mgła. Rozjaśnienie nastąpiło w godzinach południowych. Na Halach jest słonecznie i termometr wskazuje 2 stopnie mrozu.

Nasz reporter zanotował...

Przy ul. Południowej 34, w swem własnem mieszkaniu zażyła w celach samobójczych nieznanej trucizny Marja Kryczkówna, którą lekarz pogotowia skierował w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

***

Zenon Tomasik, sublokator Wandy Belcow, zamieszkały przy ul. Suwalskiej 2, zażył wczoraj w celach samobójczych lizolu. Stan denata, skierowanego do szpitala, jest poważny.

***

W zakładach przemysłowych firmy Scheibler i Grohman robotnik Czesław Bedłowski pośliznął się tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawego podudzia.

Przy budowie studni na Starowej Górze dla wodociągów miejskich uderzony został korbą robotnik Stanisław Mroczkowski, zam. przy ul. Tuszyńskiej 81, który doznał uszkodzenia czaszki. Stan poszkodowanego jest poważny.

W Koluszkach podczas przetaczania wagonów uległ zmiażdżeniu stopy przez koła wagonu przetokowy Antoni Przybył, zam. w Piotrkowie. Poszkodowany został umieszczony w szpitalu w Radogoszczu.

***

Na ul Brzezińskiej potrącony został przez samochód 59-letni Józef Pelc, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 49. Lekarz skonstatował tylko powierzchowne obrażenia i skierował poszkodowanego do domu.

***

Przy zbiegu ulic Sieradzkiej i Rzgowskiej zasłabł z wycieńczenia i głodu 52letni Antoni Bodzisz, którego lekarz pogotowia umieścił w szpitalu zapasowym.

***

Dawid Lansberg, zamieszkały przy ul. Namiestnikowskiej 7 w Warszawie, zameldował, że z lokalu Rozenberga przy ul. Pomorskiej 7, nieznani sprawcy skradli mu palto, wartości — 200 złotych.

Do mieszkania Stanisława Wajngartena, przy ul. Sienkiewicza 33 w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli futra wartości 1500 złotych.

Z mieszkania Eugenjusza Szczypińskiego przy ul. Gdańskiej 76 skradli złodzieje garderobę i bieliznę wartości 650 zł.

Z mieszkania Moszka Herszkowicza przy ul. Kilińskiego 33 skradziono przy pomocy włamania różne rzeczy wartości 700 zł.

CZEM JEST KURACJA CHOLEKINAZOWA?

Cholekinaza H. Niemojewskiego jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jakgdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się prawdziwa przemiana materji.

Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, zacznie ona wyciągać coraz większe ilości odpadków ze krwi. Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tem dokładniej organizm wydala ze krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju jako poboczne produkty przemiany materji i trawienia. Organizm wzmocniony sam sobie daje radę z chorobą.

Cholekinaze H. Niemojewskiego stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółciowych, 2) żółtaczce, 3) chronicznych zaparciach stolca, 4) katarach żołądka i kiszek oraz przy chorobach na tle złej przemiany materji: 1) artretyzmie, 2) ischiasie i innych nevralgiach artretycznych, 3) chorobach skóry na tle złej przemiany materji

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Aleksandrowie z odpowiedzialnością udziałami, zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 4 grudnia 1934 r. wyznaczył dodatkowy i ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie sie w dniu 18 lutego 1935 r. o godz. 11 rano w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dabrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
JAKUB APT, adwokat.

UNIKAJCIE KREMÓW BIERNYCH

Któraż kobieta nie marzy o ślicznej, świeżej, młodzieńczej cerze, wzbudzającej zachwyt. Spełnienia tych pragnień nie można oczekiwać od kremów biernych. Można je urzeczywistnić jedynie stosując krem zdrowy, o świetnej proporcji składników. Takim kremem jest CREME SIMON.. Droga do doskonałej piękności wiedzie przez

CREME SIMON

PUDRY SIMON
drobne, przylegające, o subtelnym zapachu
MYDŁO SIMON
czyste, przetłuszczone, doskonałe

PARIS

OGŁOSZENIA TELEFONICZNIE

121-36
lub
121-16

Załatwia fachowo
Akwizycja ogłoszeń

S. Fuchs
Piotrkowska 50

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Piękna kusicielka **Claudette Colbert** i przemiły kochanek **Clark Gable**

w najpiękniejszej komedji, która bawi, wzrusza, zachwyca p. t.

„I CH NOCE"

Reżyserji: FRANK CAPRA.

Następny program: „OD WIECZORA DO PÓŁNOCY". Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
W sobotę, dn. 16 lutego 1935 r. o g. 12 i w niedzielę, dn. 17 lutego o g. 11-ej PORANEK dla MŁODZIEŻY „General Czeng". Ceny miejsc 20 gr.

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych.
Andrzeja 2 tel. 132-28
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

DOKTÓR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—12 rano, 2—4 pp i 7—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1.

DR. MED.
L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 Telef. 149-77
przyjm. od 8—11 i od 4—8 w. W niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr.
W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Do akt Nr. Km 2358/34 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 52 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 20 lutego 1935 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Kątnej nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4-ch maszyn wywijarek, 2-ch mechanicznych pras i 4-ch pras pedałowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.200.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13 lutego 1935 r.
Komornik:
(—) ADAM MRÓZ.

Sprawa firmy „Modrzejów-Hautke Zjedn. Zakł.", p-ko firmie „Reor".

Do akt Nr. Km 176/35 r.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. czternastego zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Kopernika nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do prania, krochmalarki, maszyny do prasowania, 2 maszyn do fasonowania kołnierzy, 2 motorów elektrycznych, suszarki i kompresora wraz z motorkiem, oszacowanych na łączną sumę zł. 3000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 28 stycznia 1935 r.
Komornik:
(—) M. LIPIŃSKI.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza **przetarg na szycie bielizny** szpitalnej z materjału Ubezpieczalni, a mianowicie: fartuchów białych, podpinek na kołdry, koszul damskich, koszul męskich, koszul lekarskich, białych płaszczy lekarskich i płaszczy granatowych.

Szczegółowych informacyj udzieli Wydział Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólczańska nr. 225, gdzie również obejrzeć można modele bielizny.

Oferty z załączonym dowodem wpłaconego wadjum w sumie 200 złotych, należy złożyć w Inspektoracie Administracyjnym Ubezpieczalni, ul. Wólczańska 225, do dnia 23 lutego 1935 r., godz. 12-ta.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo swobodnego przydziału roboty oraz dowolnego wyboru oferentów.

Rutynowany buchalter-bilansista
J. RUSSAK, Łódź
NARUTOWICZA 49, tel. 217-70,
absolw. Akademji handl. i długoletni kierownik buchalterji poważnych przedsiębiorstw przem. - handl. przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres księgowości. — Całkowita gwarancja.

Do akt Nr. Km 2029/33 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Stefan Górski, zam. w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1935 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredens, pomocnik o 4-ch drzwiach, stół do rozsuwania, stół do samowaru, 10 krzeseł z plecionemi siedzeniami, szafa o trzech drzwiach, stolik i inne ruchomości, oszacowane na łączną sumę zł. 4580.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 lutego 1935 r.
Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa Robotn. Banku Spółdzielczego, p-ko Kazimierzowi Fiszerowi.

Do akt Nr. Km 229/35 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Stefan Górski, zam. w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1935 r. o godz. 13—15 w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 19, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredens dębowy pomocnik, zegar regulator, stół dębowy, 2 fotele, 10 krzeseł, otomana, szafa dębowa, toaleta, dwie nocne szafki, dwie szafy dębowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 745.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 lutego 1935 r.
Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa Gminy Wyznaniowej Żyd., p-ko Eljaszowi Lermanowi.

Lokale

1—2 POKOJE umeblowane (z korytarza), wygody, telefon do wynajęcia.— Andrzeja 7, m. 8, front.

WARSZAWSKI dziennikarz poszukuje pokoju nie wyżej I-go piętra możliwie, wygody, telefon. Cena do 40 zł. lub wzamian wykwintna konwersacja francuska. Oferty sub. „A. E."

MIESZKANIE

3-pokojowe z wszelkiemi wygodami w śródmieściu, nie wyżej II piętra POSZUKUJĘ. Oferty sub. „H. P." do admin.

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany pokój z całodziennym utrzymaniem.— Centrum, telefon. Traugutta 14, m. 8

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego niekrępującem wejściem, telefonem, śródmieściu, tel. 207-63 od godz. 3—5 p. p.

MIESZKANIE

3-pokojowe z kuchnią i wszelkiem wygodami (łazienka, służbowy) nie wyżej II piętra, w czystym domu w centrum POSZUKIWANE.

Oferty sub. „H. J." do Adm. Republiki.

Posady

POTRZEBNA fryzjerka i manikurzystka od zaraz Piotrkowska 116, fryzjer w podwórzu.

POSZUKIWANA wychowawczyni wykwalifikowana, gospodarna do 2-ch dziewczynek 5 i 8 lat. Pożądany byłby jeden język obcy. Zgłoszenia: M. Midler, Pabjanice, Pułaskiego 3.

Dyplomowana pielęgniarka
ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6
Tel. 151-72.
Wykonywa zabiegi w zakres pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne. 25—2

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-45

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

PRZYBŁĄKAŁ się pies Doberman czarny, podpalany. Odebrać można zwrotem kosztów. Marysińska 18 dozorcy.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.— z dnia 23/1 r. za Nr. 33258, Mordki Bornstein Gdańska 5.

MAKS BILLAUER, Piotrkowska 84 zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 40764 na zł. 15.—

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela konwersacja, gramatyka, literatura, handlowa korespondencja. Tel. 183-44 g. 10—12 rano, 3—4 po poł.

KLISZE do REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW I PROSPEKTÓW.
Zdjęcia fotograficzne dla celów fotograficznych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONUJE
R. BORKENHAGEN 102-4
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
TELEFON 111-72

Mieszkanie
frontowe 4—5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra
POSZUKIWANE
Oferty do Republiki pod „Czysty dom".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.